

# Zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym

## I. Wprowadzenie

Arbitraż stanowi alternatywę dla sądownictwa państwowego (powszechnego), o której wyborze mogą zdecydować same strony stosunku cywilnoprawnego. Przez sądownictwo polubowne (arbitrażowe) rozumie się taki tryb rozstrzygania spraw cywilnych, w którym organ rozstrzygający nie jest sądem państwowym i swoją kompetencję wyłączającą orzecznictwo sądów państwowych opiera na umowie stron<sup>1</sup>. Sądownictwo polubowne wypływa w zasadzie z woli stron, z ich wzajemnego porozumienia<sup>2</sup>. Źródłem, z którego sądy polubowne „czerpią swą moc”, jest także przepis prawny, który uznaje sądownictwo polubowne, zezwalając na poddanie sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego i określając warunki, pod jakimi orzeczenie sądu polubownego będzie korzystało z takiej samej mocy prawnej jak orzeczenie sądu państwowego<sup>3</sup>. Przepisy ustawy, która zezwała na poddawanie sporów do rozpoznania i rozstrzygnięcia sądom polubownym i określa warunki, po których spełnieniu jest to dopuszczalne, mają jedynie charakter dodatkowy, akcesoryjny w stosunku do woli stron. Wola ta bowiem „powołyuje sądy polubowne do życia i do działania”, a ustawa może tylko określić ogólne warunki należytego ich funkcjonowania w interesie pewności prawnej i ładu prawnego<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Ereciński, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy), red. T. Ereciński, t. 5, Warszawa 2007, s. 347.

<sup>2</sup> S. Gołąb, Z. Wusatowski, Kodeks sądów polubownych. Przepisy księgi trzeciej kodeksu postępowania cywilnego, Kraków 1933, s. 10. Charakteryzując stosunek sądownictwa polubownego do sądownictwa państwowego, autorzy zauważają, że: „(...) bądź co bądź i w sądownictwie państwowym pierwiastek woli – acz nie obustronnej – wychodzi na wierzch w procesie cywilnym, gdzie powód jest «zarzewiem», bo bez jego skargi, bez wniesienia przezeń pozwu, proces się nie rozpocznie przed sądem państwowym”.

<sup>3</sup> W. Siedlecki, [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, Postępowanie cywilne. Zarys wykładu, Warszawa 1998, s. 413. Według tego autora dwa czynniki – tj. wola stron i dozwalający przepis ustawy – stanowią podstawę prawną, na podstawie której może działać sąd polubowny.

<sup>4</sup> S. Gołąb, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 17–19. Autorzy podkreślają, że ustawa „nie może zlekceważyć sądownictwa polubownego lub wzbronić go tam, gdzie interesy stron, podlegające ich wolnej dyspozycji, domagają się wycofania sprawy spod sądownictwa państwowego i przekazania jej zaufanym osobom prywatnym lub niepaństwowym instytucjom fachowym”.

Postępowanie przed sądem polubownym jest postępowaniem cywilnym. Rozpoznawane są w nim bowiem sprawy, które w braku poddania ich przez strony pod rozstrzygnięcie sądu polubownego podlegałyby rozpoznaniu przez sąd powszechny<sup>5</sup>. Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego następuje poprzez zawarcie umowy o arbitraż, określanej w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego jako zapis na sąd polubowny. W treści umowy o arbitraż – będącej centralną instytucją sądownictwa polubownego<sup>6</sup> – należy wskazać przedmiot sporu lub stosunek prawny, z którego spór wyniknął lub może wyniknąć (art. 1161 § 1 KPC). Niezbędną przesłankę ważności zapisu na sąd polubowny stanowi bowiem tzw. zdatność arbitrażowa, tj. dopuszczalność poddania danego sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego ze względu na jego przedmiot<sup>7</sup>. Obok elementów obligatoryjnych w treści zapisu na sąd polubowny mogą się znaleźć elementy fakultatywne, dotyczące m.in. liczby arbitrów (art. 1169 § 1 KPC), ich kwalifikacji (art. 1173 § 1 KPC), sposobu ich powołania (art. 1171 § 1 KPC), trybu postępowania o wyłączenie arbitra (art. 1176 § 1 KPC), ustalenia zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym (art. 1184 § 1 KPC), wskazania miejsca postępowania (art. 1155 § 1 KPC) i czasu jego rozpoczęcia (art. 1186 KPC), uzgodnienia języka, w którym będzie prowadzone postępowanie (art. 1187 § 1 KPC) czy też określenia większości wymaganej do wydania wyroku (art. 1195 § 1 KPC). Zapis na sąd polubowny może także wskazywać stały sąd polubowny jako właściwy do rozstrzygnięcia sporu. Jeżeli w treści zapisu strony nie postanowiły inaczej, to są one związane regulaminem takiego stałego sądu polubownego, obowiązującym w dacie zawarcia zapisu (art. 1161 § 3 KPC). Autonomia woli stron dokonujących zapisu na sąd polubowny jest bardzo szeroka. Nie może ona jednak być postrzegana jako zupełna dowolność stron, ale jako swoboda w granicach wyznaczonych przez ustawodawcę<sup>8</sup>.

Przed dokonaniem analizy problematyki związanej z pojęciem i zakresem obowiązywania zasady dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym niezbędne jest określenie przedmiotu tego postępowania. Przyjęcie jednej ze sformułowanych

<sup>5</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1983, s. 10–11. Autor ten kwalifikuje to postępowanie jako postępowanie cywilne toczące się przed innym organem niż sąd powszechny. Kwalifikację postępowania przed sądem polubownym jako pozasadowego postępowania cywilnego przyjął także W. Berutowicz (*Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 21 i 37); W. Siedlecki (*Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1968, s. 16–17) oraz S. Włodyka (*Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje*, [w:] J. Jodłowski (red.), *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 325). Odmienne stanowisko zajmuje natomiast J. Jodłowski ([w:] J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1987, s. 27), który uznaje to postępowanie za swoisty rodzaj postępowania sądowego (rozpoznawczego), oraz H. Mądrzak ([w:] H. Mądrzak, E. Marszałkowska-Krześ, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2003, s. 46), który zalicza postępowanie przed sądem polubownym do sądowych postępowań cywilnych.

<sup>6</sup> Tak R. Morek, *Mediacja i arbitraż* (art. 183<sup>1</sup>–183<sup>15</sup>, 1154–1217 KPC). Komentarz, Warszawa 2006, s. 127.

<sup>7</sup> Zgodnie z art. 1157 KPC, jeżeli przepis szczególnie nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty. Zdtność arbitrażowa jest więc ściśle związana ze zdtnością ugodową. Szerzej por. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 96–112.

<sup>8</sup> Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 24.

w doktrynie koncepcji<sup>9</sup> determinuje bowiem sposób rozumienia i zakres obowiązywania zasady dyspozycyjności. Punktem wyjścia do dalszych rozważań będzie koncepcja roszczenia procesowego jako przedmiotu procesu, sformułowana i upowszechniona w polskiej doktrynie przez *W. Siedleckiego*<sup>10</sup>.

## II. Zasada dyspozycyjności jako naczelną zasadą postępowania cywilnego

Niezależnie od przyjętych kryteriów i sposobu rozumienia pojęcia naczelných zasad postępowania cywilnego<sup>11</sup> nie ulega wątpliwości, że zasada dyspozycyjności (rozporządzalności) zawsze należała i nadal należy do tej kategorii – jako zasada o fundamentalnym znaczeniu dla postępowania cywilnego (a przede wszystkim dla postępowania rozpoznawczego). Początki tej zasady, jak i zasady kontrydiktoryjności, sięgają czasów starożytnego Rzymu. Zasady te były wówczas stosowane w szerokim zakresie, gdyż uprawnionemu przysługiwało nieograniczone prawo rozporządzania swoim prawem podmiotowym, a każda czynność procesowa strony miała jednocześnie znaczenie rozporządzenia spornym prawem materialnym i przysługującym dla jego ochrony prawem procesowym<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Według *Z. Resicha* (Istota procesu cywilnego, Warszawa 1985, s. 65–66) polscy procesualiści tworzą dwie grupy w zależności od tego, czy za przedmiot procesu uznają roszczenie procesowe, czy nie. Przedstawiciele doktryny, którzy należą do ostatniej z wyżej wymienionych grup, „ściślej wiążą swe koncepcje z prawem materialnym”. Zwolennikami koncepcji materialnoprawnej przedmiotu procesu są m.in.: *K. Piasecki* (Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym, Warszawa 1981, s. 72); *J. Jodłowski* (Glosa do orzeczenia SN z 23.2.1970 r., III CZP 81/69, PiP 1970, Nr 10, s. 618); *W. Berutowicz* (Postępowanie cywilne..., s. 154–155); *Z. Resich* (Istota procesu..., s. 73–75) oraz *M. Jędrzejewska* (Współuczestnictwo procesowe. Istota – zakres – rodzaje, Warszawa 1975, s. 54). Istotę powyższej koncepcji dobrze odzwierciedla stanowisko *J. Jodłowskiego*, który uważa za przedmiot procesu w zasadzie roszczenie materialnoprawne, a gdy nie ma takiego roszczenia i być nie może, przedmiotem powództwa jest stosunek prawny, którego ustalenia lub ukształtowania domaga się powód.

<sup>10</sup> *W. Siedlecki*, Przedmiot postępowania cywilnego, [w:] *J. Jodłowski* (red.), Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 147–229. Należy podkreślić, że wewnętrznie spójne i rzeczowe argumenty tego autora dotyczące roszczenia procesowego jako przedmiotu postępowania cywilnego – mimo upływu czasu i dokonanych zmian stanu prawnego oraz odmiennych realiów ustrojowych – w znakomitej większości zachowały swoją aktualność.

<sup>11</sup> Por. *E. Waśkowski*, Zasady procesu cywilnego, Rocznik Prawniczy Wileński 1930; *tenże*, System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny, Wilno 1932; *F. Kruszelnicki*, Zasady naczelné procesu cywilnego według polskiej procedury cywilnej, Głos Sądownictwa 1931, Nr 9, s. 470 i n.; *W. Siedlecki*, Zasady naczelné postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania cywilnego, SC 1966, t. VII, s. 3–35; *H. Mądrzak*, O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego. Proces i prawo (Księga pamiątkowa ku czci Jerzego Jodłowskiego), Warszawa 1989, s. 387–401; *J. Gudowski*, O kilku naczelných zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro, [w:] *A. Nowicka* (red.), Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu, Poznań 2005; *A. Jakubecki*, Naczelné zasady postępowania cywilnego w świetle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, [w:] Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd katedr postępowania cywilnego w Zakopanem (7–9.10.2005 r.), s. 349–379. Ten ostatni autor (*op. cit.*, s. 350) przyjmuje (za *H. Mądrzakiem*) klasyczne pojęcie zasad procesowych jako teoretycznie uogólnionych sposobów i kierunków rozwiązywania podstawowych zagadnień prawa procesowego tj. jako założeń konstrukcyjnych (modelowych) procesu cywilnego, a nie zasad w ujęciu ideologicznym, nawiązującym do uwarunkowań społeczno-ustrojowych i politycznych.

<sup>12</sup> *W. Berutowicz*, Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1957, s. 28–29. Autor ten szeroko omawia (s. 27–44) problematykę rozporządzalności stron w procesie rzymskim, procesie starogermańskim oraz w procesie typu feudalnego.

Punkt wyjścia do określenia istoty zasady dyspozycyjności i jej relacji z zasadą kontradyktoryjności stanowił przyjęty powszechnie podział prawa na publiczne i prywatne. *M. Waligórski* podkreśla, że z tego podziału – będącego konsekwencją systemu społeczno-gospodarczego opartego na własności prywatnej i sformułowanego w oparciu o tradycyjne kryterium kolektywnej lub indywidualnej natury interesu chronionego prawem – wynikała zasada autonomii stron na gruncie prawa prywatnego<sup>13</sup>. Podstawą takiego systemu społeczno-gospodarczego są prawa, których kształtowanie zależy od woli zainteresowanych i którymi jednostka może swobodnie dysponować do ich zrzeczenia się wyłącznie. Tego zrzeczenia się jednostka może dokonać w ten sposób, że nie będzie swojego prawa dochodzić w ogóle na drodze stojącego do jej dyspozycji procesu lub zaniecha jego dochodzenia drogą zahamowania uruchomionego już aparatu procesowego. Cecha rozporządzalności prawem i związanych z nią konsekwencji jest charakterystyczna dla wielu (choć nie dla wszystkich) praw podmiotowych wpływających z prawa cywilnego. Wychodząc z założenia, że nie jest rzeczą państwa konkretyzowanie lub urzeczywistnianie praw, którymi jednostka może swobodnie rozporządzać, jeżeli jednostka tego od państwa nie zażądała, ustawodawca pozostawia kwestię wszczęcia procesu cywilnego decyzji samego uprawnionego<sup>14</sup>. Państwo ogranicza się wyłącznie do stworzenia odpowiedniego aparatu, przy pomocy którego uprawniony mógłby uzyskać konkretyzację i urzeczywistnienie swoich praw, uruchamiając go wyłącznie na żądanie uprawnionego. Z aparatu tego – w przypadku jego uruchomienia przez uprawnionego – może również korzystać strona przeciwna w celu obrony swoich praw (o ile z tej obrony – w ramach swobodnego dysponowania tymi prawami nie zrezygnuje). Zdaniem *M. Waligórskiego* zagadnienie przeciwstawienia inicjatywy stron (dochodzących lub broniących swojego prawa) inicjatywie urzędowej organu procesowego (decydującego o wyniku procesu) należy rozpatrywać z trzech odrębnych punktów widzenia, tj. na płaszczyznach: wszczęcia procesu, jego dalszego biegu oraz zbierania materiału procesowego. W każdym z tych punktów może zachodzić odmienny stosunek inicjatywy stron do inicjatywy urzędowej. Nie jest przy tym możliwe w praktyce zbudowanie procesu cywilnego opartego wyłącznie na zasadzie inicjatywy stron bądź na zasadzie inicjatywy urzędowej. Autor podkreśla, że między tymi dwoma elementami nie da się ustalić raz na zawsze trwałej relacji, gdyż ich stosunek jest zawsze odzwierciedleniem panującego w danym etapie historycznym w konkretnych warunkach

<sup>13</sup> *M. Waligórski*, Polskie prawo procesowe cywilne w świetle zasady dyspozycji, SC 1963, t. II, s. 5. Autor stwierdza, że podział na prawo publiczne i prywatne „(...) pozostał po dzień dzisiejszy kamieniem węgielnym wszelkich kodyfikacji prawa państw kapitalistycznych, z tej prostej przyczyny, że odpowiadał najbardziej instytucji kapitalistycznej własności prywatnej, stanowiącej jądro wszystkich kapitalistycznych systemów prawnych”.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 6–7. Posługując się pojęciem „uprawnionego”, *M. Waligórski* zastrzega, że używa go na określenie osoby, która twierdzi, iż prawo służy jej osobiście lub może tego prawa we własnym imieniu dochodzić. Czy twierdzenie to znajduje pokrycie w rzeczywistym stanie rzeczy, okazuje się dopiero w toku procesu (odpowiedź negatywna na to pytanie oznacza merytorycznie niekorzystny wynik procesu dla takiego „uprawnionego”). Nie ulega wątpliwości, że powyższe zastrzeżenie jest wyrazem przyjęcia przez autora koncepcji roszczenia procesowego jako przedmiotu procesu.

stosunku pomiędzy interesem publicznym a autonomią prywatną w tej dziedzinie prawa materialnego, której konkretyzacji lub urzeczywistnieniu ma służyć proces<sup>15</sup>. Odnosząc się do przeciwstawienia zasady inicjatywy stron zasadzie inicjatywy urzędowej, M. Waligórski zauważa, że w doktrynie postępowania cywilnego pojawiły się poglądy o celowości podzielenia powyższej problematyki na dwie odrębne kwestie – traktując osobno zagadnienie samego wszczęcia procesu wraz z określeniem jego granic podmiotowych i przedmiotowych oraz zagadnienie spowodowania zaniechania dalszego prowadzenia procesu, a osobno zagadnienie inicjatywy w przedmiocie wyszukiwania i zbierania materiału procesowego. W ten sposób autor dochodzi do pojęcia zasady dyspozycyjności (określonej przez niego mianem „zasady dyspozycji”), jako powszechnie przyjętej w nauce prawa procesowego i wskazuje, że nazwa ta wiąże się ściśle z istotą omawianego zagadnienia i nawiązuje do tkwiącego w prawie materialnym pojęcia dyspozycji prawem. Zasada ta występuje w dwóch ujęciach – najszerszym (obejmującym wszystkie procesowe przejawy autonomii stron w dziedzinie prawa procesowego, a więc nie tylko wyłączny monopol do wszczynania i kontynuowania procesu z wiążącym sądem określeniem zasięgu podmiotowego i przedmiotowego sprawy, ale również i monopol w dziedzinie zbierania materiału procesowego) oraz węższym (obejmującym tylko bezpośrednie konsekwencje dyspozycji roszczeniem<sup>16</sup> z wyłączeniem z jej zakresu problematyki dyspozycji materiałem procesowym)<sup>17</sup>. Jako pierwsze pojawiło się szerokie ujęcie zasady dyspozycyjności. Zostało ono sformułowane przez N.T. Gönnera, który – wychodząc z ogólnego założenia, że zarówno wszczęcie, jak i prowadzenie procesu oparte jest na jednej podstawowej, zgodnej z wymogami rozsądku zasadzie<sup>18</sup> – dokonał rozróżnienia zasady śledczej albo inkwizycyjnej (*Untersuchungsmaxime*) i stanowiącej jej przeciwieństwo zasady kontradyktoryjności (*Verhandlungsmaxime*), zgodnie z którą w procesie nic się nie dzieje z urzędu, ale wszystko zależy od działania (aktywności) stron<sup>19</sup>. Tak rozumiana zasada kontradyktoryjności była w swej istocie – jak słusznie zauważa W. Berutowicz<sup>20</sup> – zasadą dyspozycyjności w najszerszym znaczeniu, oznaczającą przyznanie stronom całkowitego panowania nad procesem. W wyniku dalszego rozwoju nauki prawa procesowego cywilnego doszło do wyodrębnienia zasady dyspozycyjności w węższym znaczeniu (*Dispositionsmaxime*<sup>21</sup>, *Dispositionsprinzip*<sup>22</sup>, *Verfügungsmaxime*) – tj. sfery panowania stron nad prowadzeniem procesu – z szeroko rozumianej przez N.T. Gönnera zasady kontradyktoryjności (*Verhandlungsmaxime*).

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>16</sup> M. Waligórski pod pojęciem roszczenia – jako przedmiotu procesu – rozumie twierdzenie o prawie oznaczonej treści przedstawione organowi procesowemu dla udzielenia mu ochrony prawnej.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

<sup>18</sup> N.T. Gönner, *Handbuch des deutschen gemeinen Prozess*, Erlangen 1804, s. 175 i 177.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 183.

<sup>20</sup> W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności...*, s. 19.

<sup>21</sup> H. Zachariae (*Handbuch des deutschen Strafprozess*, Göttingen 1861, t. I, s. 41) na gruncie procesu karnego wyróżnił zasadę dyspozycyjności (*Dispositionsmaxime*) i zasadę działania z urzędu (*Offizialmaxime*) – jako jej przeciwieństwo.

<sup>22</sup> R. Heinze, *Dispositionprinzip und Offizialprinzip*, *Archiv für Preußisches Strafrecht* 1876, t. 24, s. 41.

Tym samym zakres zasady kontradycyjności (*Verhandlungsmaxime*) został ograniczony wyłącznie do problematyki dysponowania przez strony materiałem procesowym<sup>23</sup>. Podejmując próbę stworzenia systemu zasad procesowych, R. Canstein wyróżnił wyłącznie w procesie cywilnym – z uwagi na szczególny charakter praw prywatnych stanowiących przedmiot udzielanej w nim ochrony (tj. praw, którymi uprawnieni mogą w sposób nieograniczony rozporządzać) – trzy zasady: swobodnej inicjatywy stron, dyspozycyjności i kontradycyjności<sup>24</sup>. Te trzy szczegółowe i równorzędne zasady uznał on za kierunki zasady dyspozycyjności w szerszym znaczeniu, określanej przez niego mianem *Parteiherrschaft* (czyli autonomii bądź panowania stron)<sup>25</sup>. Zasada swobodnej inicjatywy stron (*freier Parteibetrieb*) oznacza pozostawienie stronom prawa wszczęcia i prowadzenia procesu, tj. rozporządzalność stron biegiem postępowania. Istota zasady dyspozycyjności w ścisłym znaczeniu (*Dispositionsmaxime*) sprowadza się do tego, że stronom przysługuje prawo rozporządzania swoimi roszczeniami materialnoprawnymi w toku procesu. Wreszcie w myśl zasady kontradycyjności albo sporności (*Verhandlungsmaxime*) stronom pozostawia się prawo rozporządzania materiałem faktycznym i dowodowym. Terminologia zaproponowana przez R. Cansteina została przyjęta i utrwaliła się w doktrynie. Z czasem dwa pierwsze z wyodrębnionych przez niego kierunków (zasad szczegółowych) zaczęto łącznie traktować jako zasadę dyspozycyjności, a trzeci z nich jako samodzielną zasadę kontradycyjności<sup>26</sup>.

Według E. Waśkowskiego zasada dyspozycyjności (obok zasady: równouprawnienia stron, formalizmu procesowego<sup>27</sup> i formalnego kierownictwa sądu) należy do zasad racjonalnej procedury sądowej, wynikających z samej istoty postępowania spornego (tj. zasad, które nie mogą być zastąpione przez jakiegokolwiek inne bez wypaczenia istoty i zadań procesu)<sup>28</sup>. Autor podkreśla, że cechą charakterystyczną praw cywilnych jest to, że ich podmioty mogą nimi dowolnie rozporządzać. Każdemu wolno swoje prawo urzeczywistnić albo go nie urzeczywistnić, zachować dla siebie albo przenieść na inną osobę lub zupełnie się go zrzec, żądać uznania go przez osoby zobowiązane lub też godzić się na niewykonanie przez nie odpowiadających mu obowiązków. Każdy, kto chce urzeczywistnić swoje prawo, powinien sam o to zadbać (*vigilantibus iura sunt scripta*).

<sup>23</sup> Do tego wyodrębnienia nawiązał Z. Resich (Zasada dyspozycyjności i kontradycyjności w procesie cywilnym PRL, PiP 1957, Nr 7–8, s. 64). Autor ten stwierdza, że zasada kontradycyjności jest w istocie rzeczy zasadą dyspozycyjności w zakresie zbierania materiału procesowego i stanowi wyodrębnioną część składową zasady dyspozycyjności *sensu largo*. Zasada zaś dyspozycyjności (rozporządzalności) *sensu stricto* w procesie cywilnym polega na przyznaniu stronom prawa rozporządzania swoim podmiotowym prawem cywilnym i procesowymi środkami jego ochrony.

<sup>24</sup> R. Canstein, *Die rationellen Grundlagen des Civilprozesses*, Wien 1877, s. 2.

<sup>25</sup> Tak pojętej zasadzie dyspozycyjności R. Canstein (*op. cit.*, s. 168) przeciwstawia szeroko rozumianą zasadę oficjalności, która również obejmuje trzy kierunki działania, tj. 1) inicjatywę sądu, 2) zasadę oficjalności w ścisłym znaczeniu oraz 3) zasadę śledczą. Te trzy kierunki zasady oficjalności w szerokim znaczeniu są odpowiednikami stanowiących ich przeciwieństwo trzech kierunków zasady dyspozycyjności w szerokim znaczeniu. Zasada oficjalności *sensu stricto* odnosi się do wszczęcia procesu przez sąd (z urzędu), a zasada śledcza – do ustalenia przez sąd stanu faktycznego i zbierania materiału dowodowego.

<sup>26</sup> Por. W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności...*, s. 19–20.

<sup>27</sup> Szerzej na temat tej zasady por. S. Cieślak, *Formalizm postępowania cywilnego*, Warszawa 2008.

<sup>28</sup> E. Waśkowski, *System procesu cywilnego...*, s. 99.

Zdaniem E. Waškowskiego z tej prywatnoprawnej autonomii stron, ograniczonej przez prawo tylko wyjątkowo, wynikają dla procesu następujące skutki.

Jeżeli uprawniony może zupełnie zrzec się swego prawa, to tym bardziej może on znosić milcząco jego naruszenie. Dlatego to od niego powinna zależeć decyzja co do odwołania się do sądu o obronę swojego prawa. Zasadę tę wyrażają aforyzmy: *nemo invitus agere cogitur* (nikt nie może być zmuszony do wytoczenia powództwa) oraz *nemo iudex sine actore* (nie ma sędziego bez powoda).

Z tych samych względów uprawniony może ściśle (szczegółowo) określić granice żądanej od sądu ochrony. Jeżeli bowiem można całkowicie zrezygnować z żądania ochrony swojego prawa, to można również poprzestać na jego częściowej ochronie. Zasadę tę wyrażają aforyzmy: *iudex ne eat ultra petita partum* (sąd nie powinien wychodzić poza żądania stron) oraz *ultra petita non cognoscitur* (ponad żądanie nie zasądza się).

Jeżeli osoba uprawniona może rozporządzać swoim prawem prywatnym przed procesem i poza procesem, to brak jest podstaw do pozbawienia jej tego prawa również i w toku procesu. Oznacza to, że powód w trakcie toczącego się procesu może pogodzić się z pozwanym i zrzec się powództwa.

Jeżeli wreszcie od osoby uprawnionej zależy decyzja, czy domagać się ochrony sądowej, to do niej również powinna należeć możliwość rozporządzania środkami procesowymi, służącymi do osiągnięcia tego celu. Może ona sprawę wszcząć lub nie, a w przypadku wszczęcia żądać w każdej chwili jej umorzenia. Ponadto takiej osobie powinno przysługiwać prawo obalania zarzutów przeciwnika lub zgadzania się z nimi, odwoływania się od wyroku do sądu wyższej instancji lub poddania się jego mocy, złożenia skargi, a potem jej wycofania.

Wszystkie wymienione przez E. Waškowskiego skutki prywatnoprawnej autonomii stron można w istocie sprowadzić do prawa rozporządzania przez strony: przedmiotem procesu (tj. żądaniem albo żądaniami zgłoszonymi co do pewnego prawa) i środkami walki procesowej. W ten sposób – w zależności od rodzaju tych skutków autor ten różni w treści zasady dyspozycyjności rozporządzalność materialną i rozporządzalność formalną<sup>29</sup>.

Określając zasadę dyspozycyjności jako zasadę dotyczącą uprawnień stron w procesie cywilnym, W. Siedlecki zauważa, że uprawnienia te mogą odnosić się bądź do samego toku postępowania i poszczególnych czynności dokonywanych w tym postępowaniu, bądź do przedmiotu sporu, a więc roszczenia dochodzonego w procesie cywilnym. Stosownie do tego przyjmuje się powszechnie rozróżnienie rozporządzalności formalnej, tj. uprawnieniami procesowymi, czynnościami procesowymi i tokiem postępowania,

---

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 106–107. E. Waškowski podkreśla, że zasada dyspozycyjności należy do bezwzględnych i niezaprzeczalnych zasad procedury cywilnej nie dlatego, że ustawodawstwo nie może jej naruszyć, ale dlatego, że nawet gdyby ustawa dopuściła „uchybień tej zasadzie”, to nie mogłyby one mieć znaczenia realnego. Jeżeli bowiem można nakazać sądom wszczęcie i przeprowadzenie postępowania w sprawach cywilnych niezależnie od żądań stron, to nie można zmusić strony do korzystania z owoców zwycięstwa w procesie. Po wygraniu sprawy powód może bowiem zrzec się tego, co mu przyznano. Autor zauważa także, że bezwzględność zasady dyspozycyjności nie jest równoznaczna z jej nieograniczonnością. Prawo stron do rozporządzania przedmiotem procesu, wynikając z autonomii prywatnoprawnej, nie może bowiem przekraczać jej zakresu.

oraz rozporządzalności materialnej, tj. przedmiotem sporu, a więc roszczeniami dochodzonymi w procesie cywilnym<sup>30</sup>. Według *J. Jodłowskiego* i *J. Lapierre'a* dyspozycyjność materialna oznacza zakres rozporządzalności przez strony ich prawami podmiotowymi o charakterze materialnoprawnym w toku postępowania. Natomiast dyspozycyjność formalna (procesowa) obejmuje korzystanie z wszelkiego rodzaju zarzutów oraz środków obrony, i w ogóle z wszelkich dostępnych stronom i uczestnikom instytucji procesowych<sup>31</sup>. Na dwa analizowane aspekty treści zasady dyspozycyjności zwrócił także uwagę *M. Waligórski*, wskazując, że poprzez wyodrębnienie – obok zasady dyspozycji – zasady kontradiktoryjności jako przeciwieństwa zasady oficjalno-śledczej na odcinku sposobu zbierania materiału procesowego (niedotyczącego dyspozycji samym roszczeniem), problem dyspozycji rozbito na zagadnienie rozporządzalności materialnej i rozporządzalności formalnej<sup>32</sup>. Powyższe stwierdzenie nawiązuje do stanowiska *E. Waśkowskiego*, zgodnie z którym zasada kontradiktoryjności jest dalszym rozwinięciem zasady dyspozycyjności formalnej. Posiadając bowiem zupełną swobodę rozporządzania procesowymi środkami obrony, mając prawo zgłaszania bądź niezgłaszania zarzutów oraz zaskarżania bądź niezaskarżania decyzji sądu, strony mogą według własnego uznania zwiększać lub zmniejszać ilość materiału procesowego w sprawie. W przypadku obowiązywania zasady kontradiktoryjności strony ponoszą w związku z tym odpowiedzialność za zupełność tego materiału<sup>33</sup>. Odpowiedzialność ta sprowadza się w praktyce do tego, że jeżeli strona nie dostarczy korzystnego dla siebie materiału faktycznego i dowodowego – przegra proces.

Odnosząc się do przedstawionych wyżej koncepcji, dotyczących istoty dyspozycyjności, należy – na gruncie aktualnego stanu prawnego i ukształtowanego stanowiska doktryny – opowiedzieć się za traktowaniem zasady dyspozycyjności i zasady kontradiktoryjności jako dwóch samodzielnych zasad. Mają one oddzielne zakresy i właściwe sobie przejawy, ale zarazem pozostają ze sobą w związku i posiadają pewne cechy wspólne<sup>34</sup>. Punktem wyjścia do sformułowania obu tych zasad (ujmowanych początkowo łącznie) był powszechnie przyjęty podział prawa na publiczne i prywatne oraz założenie, że na gruncie prawa prywatnego obowiązuje zasada autonomii stron, pozwalająca co do zasady dowolnie rozporządzać przysługującym im prawem.

Zasada rozporządzalności doznaje w postępowaniu cywilnym (a w szczególności w procesie) ograniczenia ze względu na kompetencje prokuratora (tj. tzw. strony publicznej), który, zgodnie z art. 7 KPC, może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego.

<sup>30</sup> *W. Siedlecki*, [w:] *J. Jodłowski, W. Siedlecki*, Postępowanie cywilne. Część ogólna, Warszawa 1958, s. 151–152. Autor wskazuje na ścisły związek między zasadą rozporządzalności, która dotyczy zakresu uprawnień przysługujących stronom w procesie cywilnym, a zasadą kontradiktoryjności, obejmującą zagadnienie dotyczące zbierania materiału faktycznego i dowodowego w procesie cywilnym.

<sup>31</sup> *J. Jodłowski, J. Lapierre*, [w:] *J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz*, Postępowanie cywilne, Warszawa 2009, s. 138.

<sup>32</sup> *M. Waligórski*, Polskie prawo procesowe..., s. 12.

<sup>33</sup> *E. Waśkowski*, System procesu cywilnego..., s. 114.

<sup>34</sup> Por. *W. Siedlecki*, [w:] *J. Jodłowski, W. Siedlecki*, Postępowanie cywilne..., s. 151.

Ustawodawca przyznał prawo wszczynania postępowania i wstępowania do toczącego się postępowania również innym podmiotom i organom państwa (organizacjom społecznym, Rzecznikowi Praw Obywatelskich, miejskim i powiatowym rzecznikom konsumentów i inspektorom pracy)<sup>35</sup>. Takim ograniczeniem jest również kontrola aktów dyspozycyjnych stron (tj. cofnięcia pozwu, zrzeczenia się roszczenia, zawarcia ugody i uznania powództwa) przez sąd.

### III. Zapis na sąd polubowny oraz umowa o ustalenie zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym jako przejaw zasady dyspozycyjności

Jak już była wcześniej mowa, podstawowe znaczenie dla ustalenia zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym ma treść zapisu na sąd polubowny<sup>36</sup>. Sama możliwość dokonania zapisu na sąd polubowny uznawana jest w doktrynie za przejaw zasady dyspozycyjności stron w aspekcie formalnym (tj. rozporządzalności uprawnieniami procesowymi, czynnościami procesowymi i tokiem postępowania)<sup>37</sup>. Część przedstawicieli doktryny uznaje umowę o arbitraż za jedną z dopuszczalnych umów procesowych, stanowiących przejaw zasady dyspozycyjności<sup>38</sup>. W. Berutowicz – analizując zagadnienie rozporządzalności środkami procesowymi – przyjmuje, że ta

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat por. A. Jakubecki, *op. cit.*, s. 356–357.

<sup>36</sup> Charakter prawny zapisu na sąd polubowny jest sporny w doktrynie. Uznaje się go za czynność procesową, materialnoprawną albo czynność o charakterze mieszanym lub *sui generis*. Według pierwszej koncepcji zapis na sąd polubowny jest szeroko rozumianą czynnością procesową lub przedprocesową, której dokonanie pociąga za sobą przede wszystkim (bądź wyłącznie) skutki procesowe. Do zwolenników teorii procesowej należą m.in. S. Gołąb, Z. Wusatowski, Z. Fenichel, M. Allerhand, J.J. Litauer, T. Erciński, W. Broniewicz, W. Berutowicz, K. Weitz i R. Kulski. W myśl teorii materialnoprawnej (którą reprezentują m.in. W. Siedlecki, J. Mokry, K. Potrzebowski, W. Żywicki, F. Zedler, M. Jędrzejewska i H. Dolecki) zapisu na sąd polubowny nie można uznać za czynność procesową, gdyż do jego dokonania dochodzi poza procesem i między osobami niebędącymi stronami procesowymi (zapis zawierany jest po to, aby nie doprowadzić do wszczęcia postępowania sądowego). Tym samym – w odróżnieniu od czynności procesowych – nie wywiera on bezpośrednich skutków w stosunku do konkretnego procesu. Według zwolenników teorii o mieszanym charakterze zapisu (m.in. R. Kuratowski, S. Dalka i P. Osowy) do poszczególnych zagadnień związanych z zapisem na sąd polubowny należy stosować wprost (zależnie od ich natury) albo przepisy materialnoprawne, albo procesowe. Natomiast przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym zapis jest umową *sui generis*, oznacza, że należy do niego stosować odpowiednio (tj. w sposób uwzględniający jego specyfikę i charakter) jednocześnie przepisy prawa procesowego oraz prawa materialnego, gdyż umowa o arbitraż ma być niezależny od kontraktu głównego i nie jest ani typową umową prawa materialnego, ani prawa procesowego. Szerzej na ten temat por. R. Morek, *op. cit.*, s. 130–132 oraz Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 82–87.

<sup>37</sup> Tak m.in. J. Jodłowski, J. Lapierre, *op. cit.*, s. 142. Autorzy zaliczają do czynności dyspozycyjnych dwustronnych (w zakresie dyspozycyjności formalnej) m.in. wszelkie dopuszczalne umowy procesowe (a raczej przedprocesowe), tj. umowę prorogacyjną co do właściwości miejscowej sądu (art. 46 KPC), umowę prorogacyjną i derogacyjną co do jurysdykcji krajowej (art. 1104 § 1 i art. 1105 § 1 KPC) oraz zapis na sąd polubowny.

<sup>38</sup> Według R. Kulskiego (Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym, Kraków 2006, s. 29–37) przez umowy procesowe należy rozumieć umowy, które odpowiadają następującym cechom pojęciowym: 1) stanowią przejaw zasady dyspozycyjności, 2) są wyraźnie dopuszczone przez ustawę, 3) stanowią wyraz zgodnie objawionej woli stron – zasadniczo zanim dane postępowanie zostanie wszczęte, 4) dotyczą postępowania przed sądem, 5) wywołują określone ustawą skutki procesowe, 6) z chwilą zawarcia takiej umowy określone w niej ustalenia wiążą dany sąd w ten sposób, że musi się on stosować do jej postanowień.

rozporządzalność może być realizowana zarówno za pomocą aktów jednostronnych (np. poprzez podnoszenie przez pozwanego zarzutów formalnych), jak i aktów dwustronnych, które mogą być czynnościami procesowymi lub też czynnościami prawnymi dokonywanymi poza procesem, a wywołującymi określone skutki procesowe. Do tej ostatniej kategorii – na tle obowiązujących w ówczesnym stanie prawnym przepisów – autor zaliczył m.in. zapis na sąd polubowny oraz umowę o właściwość sądu. Odnosząc się do pierwszej z wyżej wymienionych czynności, podkreślił on, że wyłącznie od stron zależy, czy powstały między nimi spór ma być rozstrzygnięty przez sąd państwowy, czy przez sąd polubowny. Nawet po sporządzeniu zapisu strony decydują bowiem same o tym, czy mimo to sprawę ma rozpoznawać sąd polubowny, ponieważ sąd państwowy nie może brać z urzędu pod uwagę faktu, że sprawa należy do sądu polubownego, nawet jeżeli wynika to z akt sprawy. Jeżeli więc powód wnieśli pozew w sprawie, co do której istnieje zapis na sąd polubowny, a pozwany nie podniesie zarzutu dokonania zapisu na sąd polubowny w czasie określonym przez ustawę<sup>39</sup>, to sąd państwowy powinien rozpoznać sprawę i wydać orzeczenie. Taka regulacja oznacza – jak słusznie zauważa *W. Berutowicz*, że strony korzystają z całkowitej swobody zarówno co do decyzji oddania sporu pod rozstrzygnięcie przez sąd polubowny, jak i nieskorzystania ze sporządzonego przez siebie zapisu<sup>40</sup>.

Umowa, której przedmiotem są zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym może stanowić integralną część zapisu na sąd polubowny (jak już była wcześniej mowa, jest to wówczas element fakultatywny treści zapisu) albo być odrębną, dodatkową umową. Według *R. Kulskiego* powyższa umowa jest jedną z umów procesowych wyraźnie dopuszczonych przez polską ustawę procesową (w art. 1184 § 1 KPC) i stanowiących przejaw zasady dyspozycyjności. Autor wymienia tę umowę obok umowy o właściwość sądu (art. 46 KPC), umowy o mediację (art. 183<sup>1</sup> § 2 KPC), umowy o jurysdykcję krajową (art. 1104 i 1105 KPC) oraz zapisu na sąd polubowny (art. 1161 § 1 KPC), traktując ją wyłącznie jako czynność procesową, nienastawioną na wywołanie skutków materialnoprawnych i niepowodującą bezpośrednio powstania, zmiany lub ustania stosunków cywilnoprawnych stron<sup>41</sup>. Zajmując analogiczne stanowisko co do charakteru omawianej umowy, *T. Ereciński* i *K. Weitz* stwierdzają, że strony mogą w akcie obejmującym umowę arbitrażową lub w umowie dodatkowej: określić samodzielnie treść norm procesowych, które będą miały zastosowanie do sposobu postępowania (bezpośrednie określenie reguł postępowania); odwołać się do określonych, istniejących reguł postępowania arbitrażowego (wybór regulaminu stałego sądu arbitrażowego lub wzorcowego regulaminu dla arbitrażu *ad hoc*); określić normy, które będą miały zastosowanie przez wskazanie przepisów konkretnego prawa procesowego przed sądem państwowym (np. przepisów Kodeksu postępowania cywilnego) lub zespołu krajowych norm procesowych dotyczących arbitrażu, bądź wreszcie w jakikolwiek inny

<sup>39</sup> Zgodnie z art. 1165 KPC zarzut ten – podobnie jak na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie obecnego Kodeksu postępowania cywilnego – może być podniesiony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy.

<sup>40</sup> *W. Berutowicz*, Zasada dyspozycyjności..., s. 208–210.

<sup>41</sup> *R. Kulski*, Umowy procesowe..., s. 61, 74–75 i 173.

sposób wskazać właściwe normy postępowania. Dokonując określenia zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym, strony mogą także zastosować kombinację wskazanych przez autorów wariantów<sup>42</sup>.

Swoboda stron co do ustalenia zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym nie ma charakteru bezwzględny. Wniosek taki wynika z brzmienia art. 1184 § 1 KPC, zgodnie z którym strony mogą uzgodnić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym, jeżeli przepis ustawy nie stanowi inaczej. Powyższe zastrzeżenie należy odnieść przede wszystkim do bezwzględnie obowiązujących przepisów Części piątej KPC. Przepisy takie są nieliczne, a ich wprowadzenie przez ustawodawcę miało na celu stworzenie niezbędnych granic dyspozycyjności stron, których przekroczenie prowadziłyby do naruszenia istoty sądownictwa polubownego<sup>43</sup>. Należy przyjąć, że zasady postępowania obowiązujące przed sądem polubownym powinny być analogiczne do naczelných reguł rządzących procesem cywilnym<sup>44</sup>, a w zapisie na sąd polubowny nie powinny się znaleźć postanowienia wyłączające powszechnie aprobowane zasady procesowe<sup>45</sup>. Ponadto strony – kształtując zasady postępowania przed sądem polubownym – nie mogą naruszać obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej porządku publicznego. Naruszenie tego porządku może przejawiać się zarówno w sferze materialnoprawnej, jak i procesowej<sup>46</sup>. Klauzula porządku publicznego – rozumianego w odniesieniu do sądownictwa polubownego jako tzw. procesowy porządek publiczny – stanowi granicę dla stron określających zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym. Jak słusznie zauważają *Ł. Błaszczak* i *M. Ludwik*, w ramach postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego czy też postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody zawartej przed tym sądem muszą być uwzględniane przede wszystkim podstawowe zasady procesowe, które powinny być zachowane i przestrzegane w postępowaniu arbitrażowym. Nie chodzi bowiem o to, aby sąd polubowny respektował wszystkie naczelné zasady procesowe. Nie ma on takiego obowiązku, a postępowanie przed sądem polubownym nie jest tak sformalizowane jak postępowanie przed sądem państwowym. Do naruszenia procesowego porządku publicznego przez strony nie dojdzie więc wówczas, gdy zachowane będą określone formy i gwarancje procesowe<sup>47</sup>.

---

<sup>42</sup> *T. Ereciński, K. Weitz*, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 274. Por. także uwagi tych autorów dotyczące sformułowania listy dobrych praktyk w arbitrażu międzynarodowym (s. 284–289).

<sup>43</sup> Wśród przepisów Tytułu V (Postępowanie przed sądem polubownym) bezwzględnie obowiązujący charakter mają: art. 1183, 1189 § 2 i 3, art. 1190 § 2 i art. 1193 KPC. Do innych przepisów Części piątej KPC o charakterze bezwzględnie obowiązującym należą m.in. regulacje dotyczące zdatności arbitrażowej (art. 1157 i 1164 KPC), treści, formy i skutków dokonania zapisu na sąd polubowny (art. 1161, 1162 i 1165 KPC), skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 1205–1211 KPC) oraz uznania i stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej. Szerzej na temat niemożności odstąpienia przez strony od stosowania przepisów bezwzględnie obowiązujących por. *K. Weitz*, Sądownictwo polubowne a sądy państwowe, PS 2007, Nr 3, s. 22–24.

<sup>44</sup> Por. *T. Ereciński, K. Weitz*, *op. cit.*, s. 24.

<sup>45</sup> Por. *K. Piasecki*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1096–1217 KPC oraz aktów prawnych UE regulujących międzynarodowe postępowanie cywilne, t. 3, Warszawa 2007, s. 291.

<sup>46</sup> Szerzej na ten temat por. *K. Piasecki*, Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych, Warszawa 1990, s. 94.

<sup>47</sup> *Ł. Błaszczak, M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 282–283.

Dopiero w braku odmiennego uzgodnienia stron – tj. w przypadku gdy strony nie zawrą umowy określającej zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym – sąd ten może, z zastrzeżeniem przepisów ustawy, prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy. W takim przypadku sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem państwowym (art. 1184 § 2 KPC). W praktyce strony rzadko samodzielnie określają reguły postępowania arbitrażowego. Zazwyczaj odwołują się one do określonego systemu prawa procesowego bądź też przyjmują regulamin wybranego stałego sądu polubownego (nie tylko wówczas, gdy dokonują zapisu na ten sąd) lub wzorcowy regulamin dla arbitrażu *ad hoc*<sup>48</sup>. Brak umowy stron co do zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym jest równoznaczny z pozostawieniem prawa wyboru procedury arbitrażowej sądowi polubownemu, który w tym zakresie niejako wstępuje w prawa stron. W takim przypadku uprawnienie sądu polubownego stanowi więc konsekwencję decyzji stron, które pozostawiły temu sądowi powyższą możliwość, same z niej nie korzystając. Ustawodawca podkreśla jednoznacznie pierwszeństwo woli stron odnośnie do uzgodnienia zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym, posługując się w mających dyspozytywny charakter przepisach Tytułu V KPC zwrotami „w braku odmiennego uzgodnienia stron” bądź „jeżeli strony nie postanowiły inaczej”<sup>49</sup>. Jak podkreśla R. Morek, w aktualnym stanie prawnym – wobec uchylecia art. 705 § 1 KPC<sup>50</sup> – przyznane przez ustawodawcę pierwszeństwo woli stron w kształtowaniu zasad postępowania arbitrażowego jest nieograniczone w czasie. Strony mogą bowiem ustalać lub modyfikować reguły postępowania arbitrażowego nawet w jego toku (np. uzgadniać zakres postępowania dowodowego), o ile są w stanie osiągnąć porozumienie w tym zakresie<sup>51</sup>. W doktrynie uznaje się jednak, że najbardziej pożądane – m.in. ze względów ekonomii procesowej (np. z uwagi na ewentualność ustąpienia arbitra, który nie zaakceptuje narzuconych mu nowych reguł procesowych) – jest określenie sposobu postępowania w możliwie wczesnej fazie postępowania arbitrażowego<sup>52</sup>.

Podstawową i bezwzględnie obowiązującą zasadą, która nie może być wyłączona w treści zapisu na sąd polubowny<sup>53</sup> jest zasada równości (równouprawnienia) stron<sup>54</sup>. Zasada ta należy do naczelnych zasad postępowania cywilnego (w przyjętym wyżej znaczeniu) zarówno w postępowaniu przed sądem państwowym, jak i w postępowaniu przed sądem polubownym. Jak podnoszą Ł. Błaszczak i M. Ludwik, formalna równość stron przejawia się w prawie do wysłuchania i równych środkach procesowych. O ile pozostałe zasady są w większym lub mniejszym stopniu realizowane w ramach procesu arbitrażowego,

<sup>48</sup> S. Dalka, *Sądownictwo polubowne w PRL*, Warszawa 1987, s. 85 i n.

<sup>49</sup> Por. np. w art. 1185, 1186, 1188 i 1189 § 1 KPC.

<sup>50</sup> Przepis ten stanowił, że strony mogą określić same aż do chwili rozpoczęcia postępowania tryb postępowania, który powinien być stosowany w toku rozpoznawania sprawy.

<sup>51</sup> R. Morek, *op. cit.*, s. 210–211.

<sup>52</sup> Por. T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 275–276 oraz Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 135–136.

<sup>53</sup> Zgodnie z art. 1161 § 2 KPC bezskuteczne są postanowienia zapisu na sąd polubowny naruszające zasadę równości stron, w szczególności uprawnijające tylko jedną stronę do wytoczenia powództwa przed sądem polubownym przewidzianym w zapisie albo przed sądem (państwowym).

<sup>54</sup> Szerzej na temat tej zasady por. A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008.

o tyle zasada równości jest swoistego rodzaju gwarancją przeprowadzenia rzetelnej procedury arbitrażowej<sup>55</sup>. Wyrażający tę zasadę art. 1183 KPC stanowi, że w postępowaniu przed sądem polubownym strony powinny być traktowane równoprawnie, a każda z nich ma prawo do wysłuchania i przedstawienia swoich twierdzeń oraz dowodów na ich poparcie. Według *T. Erecińskiego* i *K. Weitz*a zasady równouprawnienia stron i prawa do wysłuchania – będące także naczelnymi zasadami postępowania cywilnego przed sądami państwowymi, którymi powinno się kierować państwo prawne – są ze sobą ściśle powiązane i tworzą minimalne gwarancje kontrydiktoryjnego i opartego na dyspozycyjności stron postępowania arbitrażowego. Prawo do równego traktowania stron – wymagające zapewnienia w toku całego postępowania identycznego traktowania stron w podobnej sytuacji – idzie dalej niż roszczenie o wysłuchanie. Każda ze stron powinna mieć możliwość zrealizowania tego roszczenia poprzez przedstawienie wszystkich okoliczności faktycznych i prawnych co do przedmiotu sporu, powołanie koniecznych dowodów, uczestnictwo w rozprawach i korzystanie z pomocy pełnomocnika przed sądem, wypowiedzenie się o wszystkich twierdzeniach i dowodach strony przeciwnej oraz czynnościach arbitrów<sup>56</sup>.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań katalog zasad obowiązujących w konkretnych postępowaniach przed sądem polubownym może być zróżnicowany. Konsekwencją woli stron może być np. ukształtowanie postępowania przed sądem polubownym jako dwuinstancyjnego (wówczas w takim postępowaniu będzie obowiązywać zasada dwuinstancyjności). Pewne podstawowe zasady muszą jednak znaleźć swoje odzwierciedlenie w każdym postępowaniu toczącym się przed sądem polubownym. Wyłączenie tych zasad lub ich naruszenie w toku postępowania będzie stanowiło jedną z podstaw skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 1206 pkt 4 KPC<sup>57</sup>), a w niektórych przypadkach będzie mogło być uznane za przyczynę sprzeczności wyroku sądu polubownego lub ugody zawartej przed sądem polubownym z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej<sup>58</sup>. Wśród takich zasad w doktrynie wymienia się zasady: równości (równouprawnienia) stron, dyspozycyjności, kontrydiktoryjności, poufności oraz bezstronności arbitra<sup>59</sup>.

---

<sup>55</sup> *Ł. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit.*, s. 139.

<sup>56</sup> *T. Ereciński, K. Weitz, op. cit.*, s. 280.

<sup>57</sup> Zgodnie z tym przepisem strona może w drodze skargi żądać uchylenia wyroku sądu polubownego, jeżeli nie zachowano wymagań co do składu sądu polubownego lub podstawowych zasad postępowania przed tym sądem, wynikających z ustawy lub określonych przez strony.

<sup>58</sup> Zgodnie z art. 1206 § 2 pkt 2 KPC uchylenie wyroku sądu polubownego następuje także wtedy, gdy sąd (państwowy) stwierdził, że wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego). Natomiast art. 1214 § 3 pkt 2 KPC stanowi, że sąd (państwowy) odmawia uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, jeżeli uznanie lub wykonanie wyroku sądu polubownego albo ugody przed nim zawartej byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego).

<sup>59</sup> Por. *T. Ereciński, K. Weitz, op. cit.*, s. 279–284; *Ł. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit.*, s. 279; *T. Strumiłło, Zasady postępowania arbitrażowego, ADR 2009, Nr 3, s. 64–78* oraz *R. Flejszar, Arbitr – sędzia z wyboru, ADR 2010, Nr 4, s. 5 i n.*

## IV. Zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym

### 1. Wprowadzenie

Omawiana w tym punkcie zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym będzie rozumiana w znaczeniu ścisłym, jako zasada dotycząca uprawnień stron w postępowaniu przed sądem polubownym odnoszących się bądź do przedmiotu sporu (a więc roszczenia procesowego), bądź do samego toku postępowania i poszczególnych czynności dokonywanych w tym postępowaniu.

Pierwszym wyrazem analizowanej zasady, o którym była już mowa, jest samo dokonanie zapisu na sąd polubowny (niezależnie od przyjętego poglądu co do charakteru tej umowy). To strony – samodzielnie i z własnej woli – mogą poddać rozstrzygnięcie istniejącego między nimi lub mogącego wyniknąć w przyszłości z oznaczonego stosunku prawnego sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Mimo zawarcia umowy o arbitraż strony mogą nie skorzystać ze sporządzonego przez siebie zapisu. Jeżeli bowiem powód wnieśnie – po zawarciu umowy o arbitraż – pozew do sądu państwowego, a pozwany nie podniesie przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy zarzutu zapisu na sąd polubowny, to sąd państwowy – nie mając podstawy do odrzucenia pozwu – rozpozna sprawę.

### 2. Wszczęcie postępowania przed sądem polubownym

Inicjatywa wszczęcia postępowania arbitrażowego, tj. zwrócenia się do sądu polubownego o ochronę swojego prawa, może wyjść wyłącznie od strony umowy o arbitraż<sup>60</sup>. Ze względu na możliwość poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego zarówno sporów, które podlegałyby rozpoznaniu przez sąd państwowy w trybie procesu, jak i sporów rozstrzyganych przez sąd państwowy w trybie postępowania nieprocesowego (co jednoznacznie wynika z treści art. 1165 § 1 KPC<sup>61</sup>) strony umowy arbitrażowej mogą przyjąć, że do wszczęcia postępowania arbitrażowego dojdzie (odpowiednio) w konsekwencji wniesienia pozwu (wytoczenia powództwa) albo wniesienia wniosku o wszczęcie postępowania przed sądem polubownym. Stosowanie takiej terminologii – obowiązującej w obu trybach postępowania rozpoznawczego w sądowym postępowaniu cywilnym – nie jest więc wykluczone również w postępowaniu przed sądem polubownym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że postępowanie to jest postępowaniem rozpoznawczym. Z uwagi na sporny charakter spraw rozstrzyganych przez sąd polubowny (w art. 1161 § 1 KPC mowa jest o „poddaniu sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego”) – w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego oraz w praktyce arbitrażowej funkcjonuje wyłącznie pojęcie „wniesienia

<sup>60</sup> O ochronę taką może również wystąpić następca prawny strony umowy o arbitraż.

<sup>61</sup> Zgodnie z tym przepisem w razie wniesienia do sądu sprawy dotyczącej sporu objętego zapisem na sąd polubowny sąd odrzuca pozew lub wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego, jeżeli pozwany albo uczestnik postępowania nieprocesowego podniósł zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy.

pozwu” bądź „wytoczenia powództwa”<sup>62</sup>. Na gruncie aktualnie obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o sądzie polubownym uregulowany został moment wszczęcia postępowania przed sądem polubownym. Zgodnie z art. 1186 KPC w braku odmiennego uzgodnienia stron postępowanie przed sądem polubownym rozpoczyna się w dniu, w którym pozwanemu doręczono pismo zawierające żądanie rozpoznania sprawy w postępowaniu przed sądem polubownym. Pismo to – nazwane przez ustawodawcę „wezwaniami na arbitraż” – powinno dokładnie określić strony i przedmiot sporu oraz wskazywać zapis na sąd polubowny, na podstawie którego postępowanie ma być prowadzone, a także zawierać wyznaczenie arbitra (jeżeli wyznacza go strona dokonująca wezwania na arbitraż)<sup>63</sup>. Moment wszczęcia postępowania przed sądem polubownym został na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego wyraźnie rozgraniczony z momentem wniesienia pozwu. W myśl art. 1188 § 1 zd. 1 KPC w terminie uzgodnionym przez strony lub, jeżeli strony nie postanowiły inaczej, w terminie wyznaczonym przez sąd polubowny, powód powinien wnieść pozew, a pozwany może złożyć odpowiedź na pozew. W sytuacji, gdy powód nie wniesie pozwu w przewidzianym w powyższym przepisie terminie, sąd polubowny umorzy postępowanie (art. 1190 § 1 KPC). Przytoczone wyżej regulacje mają charakter dyspozytywny. Strony umowy o arbitraż mogą wyłączyć ich zastosowanie i przyjąć, że wszczęcie postępowania przed sądem polubownym następuje poprzez wniesienie pozwu<sup>64</sup> albo że do tego wszczęcia dojdzie dopiero poprzez doręczenie pozwu arbitrowi powołanemu przez strony. W regulaminach stałych sądów polubownych – do których odwołują się strony również w przypadku arbitrażu *ad hoc* – wszczęcie postępowania następuje najczęściej poprzez wniesienie pozwu<sup>65</sup>. Należy w tym miejscu zauważyć, że określenie przez strony sposobu, w jaki dochodzi do wszczęcia postępowania arbitrażowego, stanowi przejaw zasady dyspozycyjności w jej aspekcie formalnym (dotyczącym toku postępowania i poszczególnych czynności podejmowanych w tym postępowaniu), podczas gdy sama inicjatywa wszczęcia postępowania (czyli podjęcie decyzji o wystąpieniu do sądu polubownego o ochronę swojego prawa) jest przejawem zasady dyspozycyjności w jej aspekcie materialnym.

Odwołując się do koncepcji roszczenia procesowego jako przedmiotu postępowania przed sądem polubownym, należy stwierdzić, że strona umowy o arbitraż, występując do sądu polubownego o rozstrzygnięcie sporu, powinna z natury rzeczy określić swoje żądanie wydania orzeczenia określonej treści w sposób podobny, jak czyni to powód w powództwie wytaczanym przed sądem powszechnym. Żądanie to musi być zindywidualizowane (skonkretyzowane) wskazanymi okolicznościami faktycznymi, które zdaniem

<sup>62</sup> O wniesieniu pozwu mowa jest np. w art. 1188 KPC oraz w § 22 ust. 1 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie.

<sup>63</sup> Rozwiązanie to jest wzorowane na art. 21 ustawy modelowej UNCITRAL.

<sup>64</sup> Szerzej na temat skutków wszczęcia postępowania przed sądem polubownym por. *Ł. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit.*, s. 153. Autorzy zwracają uwagę na przerwanie biegu przedawnienia roszczenia – jako na skutek materialnoprawny wszczęcia postępowania przed sądem polubownym (por. wyr. SN z 18.2.2005 r., V CK 467/04, MoP 2005, Nr 6, s. 275). Podkreślają także różnicę pomiędzy materialnoprawnymi skutkami wszczęcia postępowania i materialnoprawnymi skutkami wytoczenia powództwa w sytuacji, gdy strony nie wyłączą zastosowania art. 1186 KPC (przyjmując, że wszczęcie postępowania następuje poprzez wytoczenie powództwa).

<sup>65</sup> Por. np. § 22 ust. 1 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy KIG.

strony je uzasadniają<sup>66</sup>. Podobnie jak w przypadku postępowania przed sądem powszechnym również w postępowaniu przed sądem polubownym tak pojęte roszczenie procesowe – obejmujące dwa powyższe elementy – stanowi konieczną treść pierwszego aktu procesowego, jakim jest powództwo wytoczone przed sądem polubownym. To właśnie roszczenie procesowe jest przedmiotem badania i rozstrzygnięcia sądu polubownego. Analizując różnicę pomiędzy wezwaniem na arbitraż, jako pismem, którego doręczenie powoduje wszczęcie postępowania (w braku odmiennego ustalenia stron), a pozwem – Ł. Błaszczak i M. Ludwik zauważają, że w odróżnieniu od pozwu nie musi ono zawierać dokładnie określonego procesowego żądania strony oraz jego uzasadnienia i wskazania dowodów<sup>67</sup>. Tym samym – niezależnie od tego, jaki jest moment wszczęcia konkretnego postępowania przed sądem polubownym<sup>68</sup> – roszczenie procesowe uzewnętrznia się w treści pozwu (powództwa). Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o sądzie polubownym nie określają wprost treści pozwu, ale – podobnie jak na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego – wyodrębnienie elementu żądania oraz uzasadniających i konkretyzujących to żądanie okoliczności faktycznych pośrednio wynika z ich treści. W oparciu o brzmienie uchylonego art. 708 § 1 KPC<sup>69</sup>, określającego treść wyroku sądu polubownego, W. Siedlecki zwrócił uwagę na okoliczność, że odpowiednikiem żądania strony jest rozstrzygnięcie sądu polubownego, a odpowiednikiem uzasadnienia tego żądania przez stronę są motywy rozstrzygnięcia sądu polubownego<sup>70</sup>. Powyższe elementy występują również w obecnie obowiązujących przepisach Kodeksu postępowania cywilnego (w art. 1205 § 2 mowa jest o wyroku sądu polubownego rozstrzygającym o żądaniach stron, a art. 1197 § 2 stanowi, że wyrok sądu polubownego powinien zawierać motywy rozstrzygnięcia). Tym samym argumenty W. Siedleckiego są w tym zakresie nadal aktualne.

Wszczęcie postępowania przed sądem polubownym nie może nastąpić z inicjatywy prokuratora ani innych podmiotów i organów państwa (organizacji społecznych, Rzecznika Praw Obywatelskich, miejskich i powiatowych rzeczników konsumentów i inspektorów pracy)<sup>71</sup>. Zgodnie z art. 7 zd. 1 KPC prokurator może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. Przepis ten – podobnie jak art. 8, 63<sup>1</sup> i 63<sup>3</sup> KPC – ma jednak zastosowanie wyłącznie w postępowaniu przed sądem państwowym i nie ma podstaw do rozszerzenia

<sup>66</sup> Por. W. Siedlecki, *Przedmiot...*, s. 203.

<sup>67</sup> Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 152. Autorzy podnoszą, że w przypadku wezwania na arbitraż wystarczy, gdy np. poprzez wskazanie spornego stosunku prawnego dla drugiej strony będzie czytelne, czego wezwanie na arbitraż dotyczy.

<sup>68</sup> R. Morek (*op. cit.*, s. 218), odnosząc się do treści art. 1186 i 1188 KPC, podkreśla, że należy odróżnić „właściwe postępowanie przed sądem polubownym”, które zaczyna się z chwilą wniesienia pozwu, od „postępowania przed sądem polubownym”, rozpoczynającego się w dniu, w którym pozwanemu doręczono wezwanie na arbitraż (a więc jeszcze przed ukonstytuowaniem się sądu polubownego).

<sup>69</sup> Przepis ten wymieniał wśród elementów, które powinien zawierać wyrok sądu polubownego, m.in. rozstrzygnięcie o żądaniach stron oraz przytoczenie motywów, którymi kierował się sąd polubowny przy wydaniu wyroku.

<sup>70</sup> Por. W. Siedlecki, *Przedmiot...*, s. 203.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 202.

jego zastosowania na postępowanie arbitrażowe (będące cywilnym postępowaniem pozasądowym). Skoro bowiem ustawodawca dopuszcza możliwość poddania rozstrzygnięcia spraw cywilnych przez same strony sądowi polubownemu, pozostawiając im wyłączną inicjatywę w tym zakresie, to prokuratorowi – niebędącemu stroną zapisu na sąd polubowny – nie przysługuje uprawnienie do żądania wszczęcia postępowania przed sądem polubownym. Odrębnym zagadnieniem jest natomiast ewentualna możliwość wytoczenia przez prokuratora powództwa przed sądem państwowym co do sporu, który strony poddały pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Istota tego problemu sprowadza się do związania prokuratora dokonany przez strony zapisem na sąd polubowny. W doktrynie – jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego – przyjęto, że prokurator może realizować swoje zadania tylko przed sądem państwowym. W związku z tym dopóki strony obowiązują umowa poddająca rozstrzygnięcie sprawy sądowi polubownemu, dopóty prokurator nie może żądać wszczęcia postępowania o to samo roszczenie przed sądem państwowym<sup>72</sup>. Prokurator może natomiast realizować swoje uprawnienia określone w art. 7 KPC, żądając uchylecia wyroku sądu polubownego przez sąd państwowy (jeżeli zachodzą przesłanki z art. 1206 KPC). Ponadto prokurator – w przypadku zaistnienia przesłanek określonych w art. 1214 § 2 KPC – może żądać, aby sąd państwowy odmówił uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody zawartej przed tym sądem<sup>73</sup>. W ten sposób prokurator stoi na straży interesu publicznego, nie ingerując w sposób nieuprawniony w sferę autonomii woli stron, które dokonały zapisu na sąd polubowny. W odróżnieniu od postępowania przed sądem państwowym w postępowaniu przed sądem polubownym zasada dyspozycyjności stron w jej aspekcie materialnym nie doznaje ograniczenia wskutek przyznania prokuratorowi lub innym podmiotom uprawnienia do wszczynania postępowania<sup>74</sup>.

Należy w tym miejscu odnieść się do możliwości ewentualnego wszczęcia postępowania przed sądem polubownym z urzędu w przypadkach, w których spór – w braku jego poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego – byłby rozpoznawany przez sąd państwowy w trybie postępowania nieprocesowego. Zgodnie z art. 506 KPC sąd wszczy na postępowanie nieprocesowe na wniosek, ale w wypadkach wskazanych w ustawie może je wszcząć także z urzędu<sup>75</sup>. Uprawnienie takie przysługuje w szczególności sądowi opiekuńczemu (art. 570 KPC). Powyższa możliwość nie znajdzie jednak zastosowania

<sup>72</sup> Por. E. Wengerek, *Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym w świetle polskiej literatury prawniczej*, SC 1963, t. III, s. 174 oraz S. Włodyka, *Udział prokuratora w postępowaniu cywilnym w projekcie kodeksu postępowania cywilnego PRL*, PiP 1960, Nr 8–9, s. 376 i n.

<sup>73</sup> Por. W. Masewicz, *Prokurator w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1975, s. 73–75.

<sup>74</sup> Ze względu na brak uprawnienia prokuratora i innych podmiotów do wstępowania do już toczącego się postępowania przed sądem polubownym, w postępowaniu tym nie dochodzi także do ograniczenia zasady dyspozycyjności formalnej stron (gdyby prokurator lub inny podmiot mógł wstąpić do postępowania, to miałyby możliwość podejmowania w nim czynności dyspozycji formalnej).

<sup>75</sup> Możliwość wszczęcia postępowania na wniosek albo z urzędu przewidziana została przez ustawodawcę w sytuacjach wyjątkowych – np. w art. 548 § 1, art. 559 § 1 i art. 635 § 1 KPC. Natomiast wszczęcie postępowania tylko z urzędu następuje np. w sytuacji określonej w art. 543 i 569 § 2 KPC. Szerzej na ten temat por. J. Gudowski, [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające*, red. T. Ereciński, t. 3, Warszawa 2007, s. 12 i 161–162.

w postępowaniu arbitrażowym. Niezależnie od tego, że jej dopuszczenie byłoby sprzeczne z istotą arbitrażu, należy zauważyć, że sprawy, w których ustawodawca dopuszcza wyjątkowo wszczęcie postępowania nieprocesowego z urzędu, nie mają zdatności ugodowej.

### 3. Określenie granic żądanej ochrony prawnej w postępowaniu arbitrażowym

Kolejnym przejawem zasady dyspozycyjności w jej aspekcie materialnym jest ściśle i bezwzględne związanie sądu polubownego granicami, w jakich strony zapisu na sąd polubowny żądają ochrony swoich praw. W doktrynie zgodnie podkreśla się, że rozpoznanie sprawy powinno ograniczać się do przedmiotu poddanego zapisem pod rozstrzygnięcie sądu polubownego i że sąd ten nie ma prawa wyjść poza granice żądania<sup>76</sup>. Uzasadniając stanowisko, że przedmiotem postępowania przed sądem polubownym jest roszczenie procesowe, i przyjmując, że odpowiednikiem żądania strony jest rozstrzygnięcie sądu polubownego, a odpowiednikiem uzasadnienia tego żądania są motywy rozstrzygnięcia sądu polubownego, W. Siedlecki podkreśla zupełność takiej korelacji. Należy bowiem przyjąć, że sąd polubowny związany jest w toku postępowania treścią zgłoszonych przez strony żądań i nie może poza nie wyjść w zakresie swego rozstrzygnięcia. Autor podkreśla, iż z całości przepisów o sądzie polubownym wynika, że jedynie wola stron decyduje o przedmiocie postępowania i orzekania sądu polubownego, tak jak zresztą wola stron powołuje do życia tę instytucję. Stąd też wola stron może usankcjonować nawet orzeczenie sądu polubownego przekraczające ramy zapisu na sąd polubowny. Wychodząc z założenia o pełnej autonomii woli stron zawierających umowę o arbitraż, W. Siedlecki zwraca uwagę na okoliczność, że w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego mowa jest o „żądaniach stron” (a nie o żądaniu strony). Zdaniem autora wynika to z tego, iż w postępowaniu przed sądem polubownym dopuszczalne jest zawsze zgłoszenie wzajemnego żądania przez stronę przeciwną bez żadnych ograniczeń, jedynie z tym zastrzeżeniem, że żądanie takie objęte jest także zapisem na sąd polubowny. W postępowaniu przed sądem polubownym nie ma w związku z tym potrzeby zgłaszania powództwa wzajemnego w tym znaczeniu co w procesie i przy zachowaniu jakichś szczególnych warunków<sup>77</sup>. Powyższy pogląd W. Siedleckiego można odnieść również do aktualnego stanu prawnego, gdyż – jak już była mowa wyżej – w art. 1205 § 2 KPC znajduje się zwrot „wyrok rozstrzygający o żądaniach stron”. Obecnie – z uwagi na treść art. 1188 § 3 KPC – nie ma wątpliwości, że powództwo wzajemne jest dopuszczalne nawet wtedy, gdy zapis na sąd polubowny nie zawiera jakichkolwiek postanowień w tym zakresie. Powództwo wzajemne musi jednak dotyczyć stosunku prawnego objętego zapisem na sąd polubowny, ale nie musi to być ten sam zapis, na podstawie którego wniesiono pozew (może to być zapis odrębny, ale przewidujący właściwość tego samego sądu polubownego)<sup>78</sup>. Wydaje się jednak, że nawet jeżeli strony

<sup>76</sup> Por. T. Ereciński, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz..., s. 416; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 141 oraz T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 284.

<sup>77</sup> W. Siedlecki, *Przedmiot...*, s. 203.

<sup>78</sup> R. Morek, *op. cit.*, s. 219.

wyłączać w treści zapisu możliwość wytoczenia powództwa wzajemnego, to sąd polubowny i tak będzie mógł w niektórych sytuacjach rozstrzygać o żądaniach obu stron zapisu na sąd polubowny<sup>79</sup>. Od zasady bezwzględnej związania sądu polubownego żdaniami stron zindywidualizowanymi wskazanymi przez nie okolicznościami faktycznymi nie ma żadnego wyjątku<sup>80</sup>. Istota związania sądu polubownego granicami, w jakich strony zapisu na sąd polubowny żądają ochrony swoich praw, sprowadza się do zbadania zasadności tych żądań na podstawie przepisów prawa procesowego (a ściślej – na podstawie obowiązujących w konkretnym postępowaniu zasad i sposobu postępowania), a przede wszystkim na podstawie przepisów prawa materialnego<sup>81</sup>, a następnie do orzeczenia nie w takim zakresie, w jakim wynikałoby to z przepisów prawa materialnego, ale w jakim w ramach tych przepisów zostały zgłoszone żądania stron. Na gruncie przyjętej koncepcji przedmiotu postępowania przed sądem polubownym okoliczność, że w konkretnej sprawie roszczeniu procesowemu odpowiada roszczenie materialnoprawne, decyduje jedynie o zasadności roszczenia procesowego, ale nie przesądza o zakresie orzekania sądu. Strona zapisu na sąd polubowny może bowiem dochodzić w postępowaniu przed sądem polubownym jedynie części swojego roszczenia materialnoprawnego (jest to tzw. rozdrobnienie roszczeń).

#### 4. Czynności dyspozycji materialnej w postępowaniu arbitrażowym

Konsekwencją możliwości wystąpienia przez każdą ze stron zapisu na sąd polubowny z żądaniem udzielenia ochrony przysługującego jej prawa w określonych przez tę stronę granicach jest możliwość rozporządzania przez strony swoim prawem również w trakcie postępowania przed sądem polubownym. Możliwość ta sprowadza się do dysponowania przez strony postępowania przed sądem polubownym przedmiotem tego postępowania, tj. roszczeniem procesowym. Wszelkie bowiem czynności stron w analizowanym postępowaniu – w tym czynności dyspozycyjne – muszą być podejmowane w stosunku do określonego, istniejącego przedmiotu tego postępowania. Dopuszczalność i skuteczność takich czynności jak zrzeczenie się roszczenia, uznanie roszczenia czy też zawarcie ugody należy więc oceniać w odniesieniu do tego przedmiotu. Przy dokonywaniu powyższych czynności uwzględnia się również przepisy prawa materialnego, ale tylko o tyle i w takim zakresie, w jakim wskazuje na nie roszczenie procesowe<sup>82</sup>. W postępowaniu przed sądem polubownym celem czynności powoda jest wykazanie zasadności roszczenia procesowego, podczas gdy pozwany dąży do wykazania bezzasadności tego roszczenia.

---

<sup>79</sup> Por. K. Potrzebowski, W. Żywicki, Sąd polubowny, Warszawa 1966, s. 31. Autorzy podnoszą, że rozstrzygnięcie o zasadności potrącenia (jeżeli zachodzą określone w prawie materialnym warunki do dokonania potrącenia) nie narusza ram zapisu, gdyż ma ścisły związek z roszczeniem zasadniczym poddanym rozstrzygnięciu sądu polubownego.

<sup>80</sup> W procesie cywilnym zasada związania sądu żądaniem pozwu wynika z art. 321 § 1 KPC. Przepis ten stanowi, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Jak już była mowa wyżej, jedynym wyjątkiem od powyższej zasady jest regulacja zawarta w art. 477<sup>1</sup> KPC.

<sup>81</sup> Sąd polubowny może także – jeżeli strony go do tego wyraźnie upoważniły – orzekać na podstawie „ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności” (art. 1194 § 1 KPC).

<sup>82</sup> W. Siedlecki, Przedmiot..., s. 223–224.

Przejawy dyspozycyjności materialnej w procesie cywilnym można podzielić ze względu na to, czy występują one po stronie powoda, po stronie pozwanego, czy też mają charakter dwustronny. Po stronie powoda czynnościami dyspozycyjnymi są: wytoczenie powództwa (a tym samym oznaczenie zakresu żądanej ochrony prawnej), zmiana, cofnięcie i ograniczenie żądanej ochrony oraz zrzeczenie się roszczenia. Po stronie pozwanej do czynności tych należą: uznanie powództwa, zgłaszanie zarzutów materialnoprawnych (np. zarzutu potrącenia) oraz wytoczenie powództwa wzajemnego. Natomiast aktem dyspozycyjnym obustronnym jest zawarcie ugody sądowej<sup>83</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu przed sądem polubownym można w pełni zastosować powyższą klasyfikację czynności dyspozycyjnych. Ze względu na ramy niniejszego opracowania poniżej zostaną przedstawione jedynie niektóre, nieomówione uprzednio aspekty wymienionych czynności, bez dokonywania ich szczegółowej charakterystyki<sup>84</sup>.

W postępowaniu przed sądem polubownym strony mogą dokonywać wszelkich czynności dyspozytywnych – zarówno w zakresie dyspozycyjności materialnej, jak i formalnej<sup>85</sup>. W toku postępowania oznaczony w pozwie przedmiot postępowania (tj. roszczenie procesowe) może ulegać zmianom. Możliwość tę przewiduje art. 1188 § 2 KPC, zgodnie z którym w braku odmiennego uzgodnienia stron pozew lub odpowiedź na pozew mogą być uzupełnione lub zmienione w toku postępowania przed sądem polubownym, chyba że sąd polubowny nie dopuści do takiego uzupełnienia lub takiej zmiany ze względu na zbyt późne ich dokonanie. Powyższy przepis ma na względzie przedmiotową zmianę powództwa<sup>86</sup>, która może polegać na zmianie obu elementów roszczenia procesowego, tj. zarówno żądania, jak i okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. Strony mogą w treści zapisu na sąd polubowny lub w odrębnej umowie określającej zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym wyłączyć możliwość uzupełnienia lub zmiany powództwa. W przypadku zbyt późnego dokonania takiego uzupełnienia lub zmiany sąd polubowny może do niego nie dopuścić. Decyzja arbitrów w tym przedmiocie będzie uzależniona od stadium postępowania dowodowego, w którym strona dokonała uzupełnienia lub zmiany, oraz od zakresu żądania zmiany w relacji do pierwotnego roszczenia<sup>87</sup>. Powyższe uwagi odnoszą się także – na zasadzie odesłania zawartego w art. 1188

<sup>83</sup> J. Jodłowski, J. Lapierre, *op. cit.*, s. 138.

<sup>84</sup> Szerzej na temat poszczególnych czynności dyspozycyjnych por. m.in. W. Berutowicz, Zasada dyspozycyjności...; E. Warzocha, Cofnięcie powództwa oraz wniosku wszczynającego postępowanie nieprocesowe, Warszawa 1977; J. Mokry, Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym, Wrocław 1970; H. Trammer, Ugoda wedle przepisów kodeksu postępowania cywilnego, Kraków 1933; P. Rylski, Prawnoprocesowy charakter uznania powództwa, KPP 2009, Nr 4, s. 1047 i n.

<sup>85</sup> Por. T. Erciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 284; R. Morek, *op. cit.*, s. 211 oraz Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 141.

<sup>86</sup> W procesie cywilnym instytucję tę reguluje art. 193 KPC. Ze względu na charakter sądownictwa polubownego oraz okoliczność, że jego źródłem jest zapis na sąd polubowny dokonany między określonymi stronami, w postępowaniu przed sądem polubownym nie jest dopuszczalna podmiotowa zmiana powództwa (tj. przekształcenia podmiotowe), uregulowana w procesie w art. 194–196 i 198 KPC.

<sup>87</sup> T. Erciński, [w:] J. Ciszewski, T. Erciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz..., s. 419. Autor słusznie podkreśla, że strony są zawsze upoważnione do ograniczenia żądania, bez względu na stadium postępowania, w którym wniosek taki został zgłoszony.

§ 3 KPC do uzupełnienia lub zmiany powództwa wzajemnego<sup>88</sup>. Jak słusznie podkreśla T. Ereciński, zmienione powództwo oraz powództwo wzajemne nie powinny wykraczać poza zakres sporu określony w zapisie na sąd polubowny, chyba że strony uzgodnią zmianę lub rozszerzenie tego zapisu. W przeciwnym razie w grę wchodzić może skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 1206 § 1 pkt 3 KPC)<sup>89</sup>.

Strona, która zdecydowała się wystąpić do sądu polubownego o ochronę swojego prawa, może w każdej chwili w trakcie toczącego się postępowania zrezygnować z możliwości uzyskania tej ochrony. Wyrazem tej rezygnacji jest cofnięcie pozwu przez powoda. Cofnięcie pozwu jest oświadczeniem powoda o znaczeniu czysto procesowym, które decyduje wprawdzie o wytoczonym procesie, nie decyduje jednak samo przez się o dochodzonym roszczeniu, gdyż nie wyklucza ponownego wytoczenia powództwa w tej samej sprawie<sup>90</sup>. Natomiast zrzeczenie się roszczenia jest to oświadczenie powoda o rezygnacji z roszczenia procesowego stanowiącego przedmiot danego procesu. Rezygnacja ta powoduje następczą bezprzedmiotowość danego procesu, jak również pierwotną bezprzedmiotowość ewentualnego ponownego procesu o to samo roszczenie (tj. bezzasadność ponownego powództwa wytoczonego o to samo roszczenie)<sup>91</sup>. O ile cofnięcie pozwu może być dokonane zarówno samodzielnie, jak i w połączeniu ze zrzeczeniem się roszczenia, o tyle zrzeczenie się roszczenia musi być zawsze połączone z cofnięciem pozwu<sup>92</sup>. Zrzeczenie się roszczenia procesowego może nastąpić również wówczas, gdy roszczeniu temu w rzeczywistości nie odpowiadało roszczenie materialnoprawne. Zarówno cofnięcie pozwu, jak i zrzeczenie się roszczenia procesowego mogą mieć charakter częściowy. Częściowe cofnięcie pozwu określane jest mianem „ograniczenia żądania pozwu” (jako jednego z dwóch elementów roszczenia procesowego), a częściowe zrzeczenie się roszczenia terminem „ograniczenie roszczenia”.

Warunki cofnięcia pozwu w postępowaniu arbitrażowym zostały sformułowane odmiennie niż w postępowaniu przed sądem państwowym<sup>93</sup>. W szczególności w arbitrażu nie znajduje zastosowania rozróżnienie na stan przed rozpoczęciem rozprawy i po jej rozpoczęciu (art. 203 § 1 KPC), co jest w pełni uzasadnione, jeśli weźmie się pod uwagę okoliczność, że postępowanie przed sądem polubownym może być prowadzone w ogóle bez wyznaczania rozprawy (art. 1189 § 1 KPC)<sup>94</sup>. Zgodnie z art. 1198 § 1 KPC sąd polubowny wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, gdy powód cofnął pozew, chyba że pozwany się temu sprzeciwił, a sąd polubowny uznał, że ma on uzasadniony interes w ostatecznym rozstrzygnięciu sporu. O ile więc w postępowaniu przed sądem powszechnym pozew może być cofnięty pomimo sprzeciwu pozwanego do czasu rozpoczęcia rozprawy, o tyle sąd polubowny bierze pod uwagę sprzeciw pozwanego – jeśli uzna,

<sup>88</sup> O powództwie wzajemnym była już mowa wyżej w związku ze związaniem sądu polubownego granicami żądań stron.

<sup>89</sup> T. Ereciński, *op. cit.*, s. 420.

<sup>90</sup> W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego...*, s. 203.

<sup>91</sup> W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne...*, s. 198.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 199.

<sup>93</sup> Zgodnie z art. 203 § 1 KPC pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem pozwu jest połączone zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku.

<sup>94</sup> R. Morek, *op. cit.*, s. 245.

że ma on uzasadniony interes w ostatecznym rozstrzygnięciu sporu – niezależnie od tego, na jakim etapie jest sprawa<sup>95</sup>. W treści art. 1198 § 1 KPC brak jest wzmianki o zrzeczeniu się roszczenia. Według *T. Erecińskiego* – wobec braku rozróżnienia cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia – należy przyjąć, że gdyby powód zrzekł się roszczenia w postępowaniu przed sądem polubownym, obejmuje ono swoim zakresem także cofnięcie pozwu<sup>96</sup>. Taka interpretacja jest niewątpliwie słuszna ze względu na relację zachodzącą między zrzeczeniem się roszczenia a cofnięciem pozwu. Prowadzi ona jednak do rozszerzenia możliwości kontroli sądu polubownego nad cofnięciem pozwu (obejmując nią zarówno cofnięcie pozwu bez zrzeczenia się roszczenia, jak i ze zrzeczeniem się roszczenia), a tym samym do rozszerzenia zakresu wyjątków od zasady, że cofnięcie pozwu jako akt dyspozycyjny powoda nie podlega kontroli sądu polubownego. Przesłanka „uzasadnionego interesu pozwanego w ostatecznym rozstrzygnięciu sporu” ma charakter uznaniowy i niedookreślony, podobnie jak przesłanki przewidziane w przypadku cofnięcia pozwu, zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia w postępowaniu przed sądem państwowym (art. 203 § 4 KPC)<sup>97</sup>.

Pozwany – ustosunkowując się do treści powództwa – może je uznać. W istocie pozwany uznaje w takiej sytuacji roszczenie procesowe (tj. żądanie zindywidualizowane okolicznościami faktycznymi). Roszczenia tego (w odróżnieniu od roszczenia materialnoprawnego) pozwany nie może bezpośrednio zaspokoić. Zaspokojenie to następuje dopiero w konsekwencji wydania przez sąd orzeczenia odpowiedniej treści, jeżeli roszczenie jest uzasadnione lub gdy zostało uznane przez pozwanego<sup>98</sup>. W procesie cywilnym sąd państwowy jest związany oświadczeniem pozwanego o uznaniu powództwa i powinien – jeżeli nie stwierdzi istnienia przeszkód określonych w art. 213 § 2 KPC – wydać rozstrzygnięcie zgodne z treścią żądania pozwu. Wyrok zapada wówczas bez potrzeby ustalania podstawy faktycznej powództwa i z reguły wykluczona jest konieczność prowadzenia postępowania dowodowego<sup>99</sup>. W postępowaniu arbitrażowym uznanie powództwa jest natomiast aktem dyspozycji materialnej pozwanego, którym sąd polubowny jest bezwzględnie związany.

Strony postępowania toczącego się przed sądem polubownym mogą – podobnie jak strony procesu cywilnego – same rozwiązać istniejący między nimi spór poprzez zawarcie ugody. Ugoda zawarta przed sądem polubownym stanowi obustronny akt dyspozycji materialnej, do którego znajdują zastosowanie przepisy art. 917 i 918 KC. Jeżeli strony zawarły ugody przed sądem polubownym, sąd ten umarza postępowanie. Osnowa ugody powinna być wciągnięta do protokołu i stwierdzona podpisami stron (art. 1196 § 1 KPC). Sądowi polubownemu nie przysługuje uprawnienie do badania dopuszczalności zawartej przez strony ugody. Jego rola „ogranicza się do przyjęcia i udokumentowania ugody”<sup>100</sup>. Kon-

<sup>95</sup> *Ibidem*.

<sup>96</sup> *T. Ereciński, op. cit.*, s. 434.

<sup>97</sup> *T. Ereciński (ibidem)* zauważa, iż brak określenia, iż chodzi tu o interes prawny, powoduje, iż również każdy interes majątkowy może uzasadniać sprzeciw pozwanego.

<sup>98</sup> *W. Siedlecki, Przedmiot...*, s. 159.

<sup>99</sup> *P. Rylski, Zasada dyspozycyjności (rozporządzalności)*, [w:] *Ł. Błaszczak, K. Markiewicz, E. Rudkowska-Ząbczyk (red.), Dowody w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 134.

<sup>100</sup> *K. Potrzebowski, W. Żywicki, op. cit.*, s. 54.

troli tej dokonuje sąd powszechny, który wydaje orzeczenie w przedmiocie uznania albo stwierdzenia wykonalności ugody (art. 1213 i 1214 KPC). Wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu powszechnego lub ugodą sądową (zawartą przed sądem powszechnym) po ich uznaniu przez sąd powszechny albo po stwierdzeniu przez ten sąd ich wykonalności (art. 1212 § 1 KPC). Należy podkreślić, że treść ugody – ze względu na jej istotę – może (w odróżnieniu od innych czynności dyspozycji materialnej) wychodzić poza granice zapisu na sąd polubowny<sup>101</sup>. Zdatność arbitrażowa sporu (czyli dopuszczalność poddania danego sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego z uwagi na jego przedmiot<sup>102</sup>) uzależniona jest bowiem od zdatności ugodowej, tj. zdatności sporu do bycia przedmiotem ugody sądowej.

Na podstawie przeprowadzonych powyżej rozważań dotyczących czynności stron w zakresie dyspozycyjności materialnej należy stwierdzić, że co do zasady sąd polubowny nie posiada kompetencji do dokonywania kontroli takich aktów dyspozycyjnych, jak dokonanie przedmiotowej zmiany powództwa, cofnięcie pozwu, zrzeczenie się roszczenia, uznanie powództwa czy zawarcie ugody. Jest to zasadnicza różnica w odniesieniu do sądu powszechnego, który w procesie cywilnym może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia, uznanie powództwa lub zawarcie ugody wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. Jedyny wyjątek w tym zakresie stanowi sytuacja cofnięcia pozwu, w której – w przypadku gdy pozwany sprzeciwił się temu cofnięciu – sąd polubowny może nadal prowadzić postępowanie (nie musi wydać postanowienia o jego umorzeniu), jeżeli uzna, że pozwany ma uzasadniony interes w ostatecznym rozstrzygnięciu sporu. Powyższe uprawnienie aktualizuje się dopiero wskutek inicjatywy pozwanego, sprzeciwiającego się cofnięciu pozwu. Kolejną cechą aktów dyspozycji materialnej dokonywanych w postępowaniu przed sądem polubownym jest to, że akty te nie mogą (z wyjątkiem ugody jako aktu dwustronnego) wykroczyć poza zakres sporu określony w zapisie na sąd polubowny, chyba że strony uzgodnią zmianę lub rozszerzenie tego zapisu. Konsekwencją naruszenia powyższej reguły (w przypadku rozszerzenia powództwa lub powództwa wzajemnego oraz w przypadku uznania powództwa) może być uchylenie wyroku sądu polubownego na podstawie art. 1206 § 1 pkt 3 KPC. Należy jednak zauważyć, że z treści tego przepisu wynika, że przekroczenie zakresu zapisu na sąd polubowny nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku, jeżeli strona, która brała udział w postępowaniu, nie zgłaszała zarzutów co do rozpoznania roszczeń wykraczających poza zakres zapisu. Ustawodawca przyjmuje tym samym, że taka strona wyraziła w sposób dorozumiany zgodę na rozszerzenie zapisu<sup>103</sup>.

<sup>101</sup> Por. S. Dalka, *Sądownictwo polubowne...*, s. 54 oraz R. Morek, *op. cit.*, s. 237.

<sup>102</sup> Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 96–111.

<sup>103</sup> T. Ereciński (*op. cit.*, s. 445) podkreśla, że sformułowanie zawarte w omawianym przepisie nie odnosi się do skarżącego, który z jakichkolwiek względów nie wziął udziału w postępowaniu. Nie odnosi się ono również do granic podmiotowych zapisu czy do sytuacji, w której sąd polubowny wydał wyrok w stosunku do osoby, która nie przystąpiła do zapisu albo nie jest następcą ogólnym strony, która podpisała zapis na sąd polubowny.

## 5. Czynności dyspozycji formalnej w postępowaniu arbitrażowym

Rozporządzalność (dyspozycyjność) formalna w postępowaniu przed sądem polubowym oznacza dysponowanie przez strony ich uprawnieniami procesowymi, czynnościami procesowymi i tokiem postępowania<sup>104</sup>, a nie bezpośrednio samym przedmiotem tego postępowania. Obejmuje ona korzystanie z wszelkiego rodzaju zarzutów oraz środków obrony, jak również z wszelkich innych dostępnych stronom instytucji procesowych<sup>105</sup>. Zakres i treść dyspozycyjności formalnej stron w konkretnych postępowaniach arbitrażowych może być bardzo zróżnicowana. Taki stan rzeczy wynika z przyjętej w tym postępowaniu i omówionej powyżej zasady, zgodnie z którą strony mogą ustalić zasady i sposób (tryb) postępowania przed sądem polubowym według własnego uznania, a dopiero jeżeli tego nie uczynią, kompetencja do wyboru sposobu prowadzenia postępowania przechodzi na sąd polubowny, który nie jest w tym zakresie związany przepisami o postępowaniu przed sądem państwowym (art. 1184 KPC). Bardzo często przyjmowane są przez strony zasady i tryb postępowania określone w regulaminach stałych sądów polubownych. W tej sytuacji zarówno przeprowadzenie szczegółowej analizy, jak i wskazanie wszystkich czynności dyspozycji formalnej jest niemożliwe. Należy podkreślić, że możliwość ustalenia zasad i sposobu (trybu) postępowania przed sądem polubowym przez strony jest najdalej idącym wyrazem rozporządzalności formalnej.

Przykładami czynności dyspozycyjnych jednostronnych w omawianym znaczeniu są: zgłoszenie do sądu polubownego żądania wyłączenia arbitra (art. 1176 KPC), zgłoszenie wniosku o odwołanie arbitra (art. 1177 § 2 KPC) oraz cofnięcie takiego wniosku, złożenie przez pozwanego odpowiedzi na pozew (art. 1188 § 1 i 2 KPC), podniesienie przez stronę zarzutu braku właściwości sądu polubownego (art. 1180 KPC) oraz cofnięcie takiego zarzutu, zażądanie przez jedną ze stron rozpoznania sprawy na rozprawie (jeżeli strony nie uzgodniły, że postępowanie będzie prowadzone bez wyznaczenia rozprawy – art. 1189 § 1 KPC), a także podniesienie zarzutu uchybienia określonym przez strony zasadom postępowania przed sądem polubowym (art. 1193 KPC). W przypadku gdy strony postanowiły, że postępowanie przed sądem polubowym będzie obejmowało więcej niż jedną instancję<sup>106</sup>, każdej ze stron będzie przysługiwać możliwość dysponowania środkiem zaskarżenia wyroku sądu polubownego wydanego w I instancji (czy też – przynajmniej teoretycznie – wyroku sądu polubownego wydanego w II instancji) – tj. możliwość wniesienia takiego środka i jego cofnięcia. Z kolei do dwustronnych czynności dyspozycji formalnej należą np.: zgodne oświadczenie stron o odwołaniu arbitra (art. 1177 § 1 KPC), zgodne oświadczenie stron o zawieszeniu postępowania (jeżeli przyjęte zasady postępowania dopuszczają taką możliwość), dokonanie zgodnego wyboru biegłych oraz zawarcie tzw. umów dowodowych. Ta ostatnia możliwość jest najczęściej wskazywanym w doktrynie przejawem rozporządzalności formalnej stron w postępowaniu przed sądem polubowym. Za dopuszczalnością umów dowodowych w postępowaniu przed sądem polubowym opowiedział się

<sup>104</sup> W. Siedlecki, [w:] J. Jodłowski, W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne...*, s. 151–152.

<sup>105</sup> J. Jodłowski, J. Lapiere, *op. cit.*, s. 138.

<sup>106</sup> Por. art. 1205 § 2 KPC.

R. Kuratowski<sup>107</sup>, który przyjmował, że strony mogą w zapisie na sąd polubowny wykluczyć pewne dowody lub przyjąć za podstawę wyrokowania pewne, określone z góry fakty bądź dowody. Według W. Siedleckiego celem umów dowodowych może być bezpośrednio rozłożenie ciężaru dowodu na stronach na wypadek wszczęcia procesu albo ograniczenie stron w wyborze środków dowodowych<sup>108</sup>. Natomiast R. Kulski uznaje za umowy dowodowe takie umowy, które regulują sposób prowadzenia dowodów przez strony w postępowaniu cywilnym i których ustalenia wiążą bezpośrednio sąd w ten sposób, że w prowadzeniu postępowania dowodowego musi się on stosować do ich postanowień<sup>109</sup>. Autor ten – przeprowadzając swoją analizę na gruncie sądowego postępowania cywilnego<sup>110</sup> – podkreśla, że umowy dowodowe dotyczą najbardziej konstruktywnej fazy procesu, tj. gromadzenia materiału dowodowego w celu ustalenia twierdzeń o faktach. Są one również pośrednio związane z oceną wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego. Funkcja, jaką pełnią te umowy w postępowaniu cywilnym, wiąże je z zasadami rządzącymi dokonywaniem ustaleń faktycznych, tj. z kontrydiktoryjnością, zasadą prawdy materialnej i zasadą swobodnej oceny dowodów<sup>111</sup>.

Umowa dowodowa może mieć postać odrębnej umowy (nie jest wykluczone jej zawarcie już na etapie, kiedy toczy się postępowanie przed sądem polubownym), ale najczęściej stanowi jedną z klauzul w umowie o arbitraż lub w umowie o ustalenie zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym. Możliwość zawarcia przez strony umów wyłączających poszczególne środki dowodowe wynika z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Przewiduje ją art. 1189 § 1 KPC, który stanowi o możliwości prowadzenia postępowania na podstawie dokumentów i innych pism, bez wyznaczania rozprawy. Wyłączenie przez strony rozprawy oznacza wyłączenie możliwości przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków i przesłuchania stron<sup>112</sup>. Jak zauważa R. Morek<sup>113</sup>, przesłuchanie świadków czy oględziny nie zawsze istotnie wzbogacają materiał dowodowy, natomiast często przyczyniają się do przedłużenia postępowania i zwiększenia jego kosztów. Natomiast

<sup>107</sup> R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 109.

<sup>108</sup> W. Siedlecki, Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym, *PIP* 1953, Nr 7, s. 73. Pogląd tego autora został wprawdzie sformułowany w odniesieniu do postępowania przed sądem państwowym, ale jest on w pełni aktualny również w postępowaniu przed sądem polubownym.

<sup>109</sup> R. Kulski, *Umowy dowodowe w postępowaniu cywilnym*, [w:] *Czterdziestolecie kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd katedr postępowania cywilnego w Zakopanem (7–9.10.2005 r.)*, Kraków 2006, s. 73. Autor ten wyodrębnia umowy co do wyboru środka dowodowego, umowy co do przedmiotu dowodu oraz umowy co do rozkładu ciężaru udowodnienia.

<sup>110</sup> R. Kulski (*Umowy dowodowe...*, s. 97) jednoznacznie opowiada się za dopuszczalnością umów dowodowych w postępowaniu przed sądem polubownym. Podobne stanowisko zajmują m.in. Ł. Błaszczak i M. Ludwik (*op. cit.*, s. 170 – którzy twierdzą, że możliwość zawierania takich umów nie jest w analizowanym postępowaniu wykluczona), R. Morek (*op. cit.*, s. 223) oraz T. Ereciński (*op. cit.*, s. 416), który zastrzega jednak, że umowy dowodowe nie mogą naruszać prawa strony do bycia wysłuchaną. Natomiast zdaniem K. Piaseckiego (*Kodeks postępowania cywilnego...*, s. 292) porozumienia wprowadzające niedopuszczalność określonych środków dowodowych są niedopuszczalne.

<sup>111</sup> R. Kulski, *Umowy dowodowe...*, s. 85.

<sup>112</sup> Por. R. Kulski, *Postępowanie dowodowe przed sądami polubownymi w ujęciu prawa polskiego i prawa amerykańskiego*, [w:] J. Olszewski, B. Sagan, R. Uliasz, *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, Rzeszów 2006, s. 119.

<sup>113</sup> R. Morek, *op. cit.*, s. 224.

według S. Gołqba i Z. Wusatowskiego w przypadku, gdy w sprawie chodzi wyłącznie o rozstrzygnięcie kwestii prawnej na podstawie faktów, które nie są sporne, przesłuchanie stron byłoby tylko zbędną formalnością<sup>114</sup>. Możliwość wyłączenia przez strony dowodu z opinii biegłego w postępowaniu przed sądem polubownym wynika wprost z art. 1191 § 2 KPC. Należy podkreślić, że przejawem zasady rozporządzalności formalnej jest nie tylko możliwość ograniczenia katalogu środków dowodowych w konkretnym postępowaniu przed sądem polubownym, ale również dopuszczenie w umowie dowodowej możliwości przeprowadzenia dowodów nieprzewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego<sup>115</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że umowy dowodowe – stanowiąc przejaw zasady dyspozycyjności formalnej – są nierozzerwalnie związane z zasadą kontradiktoryjności, której istota sprowadza się do pozostawienia stronom prawa rozporządzania (dysponowania) materiałem faktycznym i dowodowym. Na związek zasady dyspozycyjności (w aspekcie formalnym) i zasady kontradiktoryjności wskazał powołany już wyżej E. Waśkowski, stwierdzając, że ta ostatnia zasada jest dalszym rozwinięciem zasady dyspozycyjności formalnej<sup>116</sup>. Kwestia obowiązywania zasady kontradiktoryjności łączy się bezpośrednio z problematyką gromadzenia materiału faktycznego i dowodowego oraz z zakresem aktywności stron i sądu w postępowaniu dowodowym<sup>117</sup>. Jak słusznie zauważa P. Rylski – ze względu na okoliczność, że sąd jest zawsze związany żądaniem powództwa tak samo jak zarzutami, czy wnioskami strony pozwanej – zasada dyspozycyjności wyznacza maksymalny zakres aktywności stron i sądu w zakresie ustalania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Sąd nie może bowiem pod pozorem uzupełniania materiału procesowego dążyć do ustalania okoliczności, które nie mieszczą się w granicach określonych żądaniem i wnioskami stron<sup>118</sup>. Zasada dyspozycyjności ma więc jedynie pośredni związek z postępowaniem dowodowym, a jej znaczenie w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych może się ujawnić ubocznie w przypadku dokonywania przez strony czynności dyspozycyjnych<sup>119</sup>. Powyższe uwagi w przedmiocie relacji zasady dyspozycyjności i zasady kontradiktoryjności – sformułowane w odniesieniu do postępowania przed sądem państwowym – są w pełni aktualne również, jeżeli chodzi o postępowanie przed sądem polubownym.

Odnosząc się do rozporządzalności formalnej stron procesowych, W. Siedlecki stwierdza, że ulega ona znacznemu ograniczeniu z uwagi na zasadniczy cel procesu. Sąd nie jest związany wnioskami stron ani nawet zgodą stron, jeżeli chodzi np. o odroczenie rozprawy, zawieszenie lub umorzenie postępowania, dopuszczenie środków dowodowych<sup>120</sup>.

<sup>114</sup> S. Gołqba, Z. Wusatowski, *op. cit.*, s. 123.

<sup>115</sup> R. Kulski, *Postępowanie dowodowe przed sądami polubownymi...*, s. 122. Szerzej na temat umów dowodowych por. R. Kulski, *Umowy dowodowe...*, s. 69–97.

<sup>116</sup> E. Waśkowski, *System procesu cywilnego...*, s. 114.

<sup>117</sup> P. Rylski, *Dowody w postępowaniu cywilnym...*, s. 135. Na temat zasady kontradiktoryjności we francuskim postępowaniu arbitrażowym por. G. Bolard, *Zasada kontradiktoryjności przed arbitrami*, AUMCS 1999, t. XLVI, s. 63–67.

<sup>118</sup> P. Rylski, *Działanie sądu z urzędu a podstawa faktyczna wyroku cywilnego*, Warszawa 2009, s. 90–91.

<sup>119</sup> Np. w razie uznania powództwa, zawarcia ugody czy cofnięcia pozwu orzeczenie sądu kończące postępowanie w sprawie zapada – w braku przeszkód do dokonania tych czynności – bez potrzeby ustalania podstawy faktycznej powództwa (por. P. Rylski, *Dowody w postępowaniu cywilnym...*, s. 134).

<sup>120</sup> W. Siedlecki, [w:] W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 59.

Dyspozycyjność formalna doznaje więc w procesie cywilnym istotnych ograniczeń ze względu na konieczność zapewnienia zgodnego z przepisami ustawy procesowej i realizującego wynikające z niej zasady (a w szczególności zasadę równości stron) postępowania, mającego na celu rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy cywilnej. W arbitrażu zasady i sposób prowadzenia postępowania co do zasady ustalają same strony w zapisie na sąd polubowny bądź w odrębnej umowie<sup>121</sup>. Są one wiążące zarówno dla samych stron, jak i dla sądu polubownego w toku postępowania. Zgodnie z art. 1193 KPC, jeżeli uchybiono przepisom Części piątej KPC, od których strony mogą odstąpić, albo uchybiono określonym przez strony zasadom postępowania przed sądem polubownym, strona, która o powyższym uchybieniu wiedziała, nie może podnieść zarzutu takiego uchybienia przed sądem polubownym ani też powołać się na takie uchybienie w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego, jeżeli nie podniosła zarzutu niezwłocznie lub w terminie określonym przez strony bądź przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Powyższy przepis – wprowadzający prekluzję w odniesieniu do zarzutów dotyczących uchybienia przepisom względnie wiążącym lub zasadom postępowania ustalonym przez same strony (w tym zasadom ustalonym w regulaminie arbitrażowym, jeżeli strony były nim związane)<sup>122</sup> – można traktować jako ograniczenie dyspozycyjności formalnej każdej ze stron. Jest to jednak ograniczenie szczególne, gdyż jego źródłem jest w istocie wyrażona wcześniej zgodna wola obu stron. Taką regulację – mającą na celu dyscyplinowanie stron – należy ocenić pozytywnie z punktu widzenia samego postępowania, gdyż niewątpliwie wpływa ona na jego sprawność i szybkość<sup>123</sup>.

## V. Podsumowanie

Zasada dyspozycyjności (rozporządzalności) należy do naczelných zasad postępowania przed sądem polubownym, podobnie jak pozostająca z nią w ścisłym związku zasada kontradiktoryjności oraz zasada równości (równouprawnienia) stron, zasada poufności oraz zasada bezstronności arbitra. Rozporządzalność zarówno przedmiotem postępowania arbitrażowego, jak i tokiem postępowania oraz poszczególnymi czynnościami podejmowanymi w tym postępowaniu – w tym również rozporządzalność materiałem procesowym (objęta zakresem zasady kontradiktoryjności) wynika z autonomii woli stron dokonujących zapisu na sąd polubowny. Natomiast sam zapis na sąd polubowny – trafnie określany mianem centralnej instytucji sądownictwa polubownego – jest jednocześnie przejawem zasady dyspozycyjności oraz jej źródłem. Z punktu widzenia postępowania przed sądem państwowym zawarcie każdej umowy o arbitraż (zapisu na sąd polubowny) jest dwustronną czynnością dyspozycji formalnej, w której treści strony poddają rozstrzygnięcie sporu sądowi polubownemu, wyłączając jednocześnie w tym zakresie kompetencję sądu państwowego. Szczególny charakter – w kontekście zasady rozporządzalności

---

<sup>121</sup> Była już o tym mowa powyżej (por. uwagi dotyczące art. 1183 KPC). W tym zakresie należy pamiętać o ograniczeniach wynikających z obowiązywania zasady równouprawnienia stron i z prawa do wysłuchania.

<sup>122</sup> Por. R. Morek, *op. cit.*, s. 228.

<sup>123</sup> Por. E. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 145 oraz K. Falkiewicz, R.L. Kwaśnicki, Arbitraż i mediacja w świetle najnowszej nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, PPH 2005, Nr 11, s. 35.

– ma zapis na sąd polubowny, który zawiera postanowienia dotyczące ustalenia zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym (również poprzez odesłanie do stosowania regulaminu stałego sądu polubownego). Taki zapis jest dwustronną czynnością dyspozycji formalnej nie tylko z punktu widzenia postępowania przed sądem państwowym, ale także przed sądem polubownym.

W doktrynie przyjęto pogląd, zgodnie z którym w postępowaniu przed sądem polubownym zasada dyspozycyjności nie doznaje żadnych ograniczeń oraz że strony w ramach tego postępowania mogą dokonywać wszelkich czynności dyspozytywnych<sup>124</sup>. Powyższe stanowisko należy uznać za słuszne. Ograniczeniem zasady dyspozycyjności nie jest w szczególności zasada równości (równouprawnienia) stron oraz stanowiące jej element prawo stron do wysłuchania. Zasadę równości należy bowiem postrzegać właśnie jako gwarancję kontradiktoryjnego i opartego na dyspozycyjności stron postępowania arbitrażowego.

Będąca przejawem dyspozycyjności formalnej możliwość dokonania zapisu na sąd polubowny, a następnie możliwość skorzystania bądź nie z tego zapisu i możliwość ustalenia (w zapisie albo w odrębnej umowie) zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym warunkuje i dookreśla możliwość dokonywania przez strony czynności dyspozycji materialnej i formalnej w toku postępowania przed sądem polubownym.

Inicjatywa wszczęcia postępowania arbitrażowego, tj. zwrócenia się do sądu polubownego o ochronę swojego prawa, może wyjść wyłącznie od strony umowy o arbitraż. W postępowaniu przed sądem polubownym zasada dyspozycyjności stron nie doznaje ograniczenia wskutek przyznania prokuratorowi lub innym podmiotom uprawnienia do wszczynania postępowania i do wstępowania do już toczącego się postępowania. W postępowaniu arbitrażowym nie można więc mówić o inicjatywie publicznej (arbitraż jest wyłącznie przejawem inicjatywy prywatnej).

Powód wnoszący pozew do sądu polubownego określa granice żądanej przez siebie ochrony prawnej – wysuwając określone żądanie oraz wskazując okoliczności faktyczne konkretyzujące (uzasadniające) to żądanie. W toku postępowania sąd polubowny jest bezwzględnie związany treścią żądań stron zindywidualizowanych wskazanymi przez nie okolicznościami faktycznymi.

Czynności dyspozycji materialnej (dotyczące przedmiotu postępowania) nie mogą wykraczać poza zakres sporu określony w zapisie na sąd polubowny, chyba że strony uzgodnią zmianę lub rozszerzenie tego zapisu. Jedynie treść ugody – jako aktu dwustronnego – może wychodzić poza granice zapisu na sąd polubowny. Taki stan rzeczy jest konsekwencją uzależnienia zdatności arbitrażowej sporu od jego zdatności ugodowej. Strony nie mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporów o prawa, którymi nie mogą swobodnie rozporządzać (dysponować). Autonomia woli stron dokonujących zapisu na sąd polubowny nie ma bowiem charakteru bezwzględnego.

Sąd polubowny – w odróżnieniu od sądu państwowego – nie posiada kompetencji do dokonywania kontroli aktów dyspozycji materialnej. Jedyne wyjątek w tym zakresie

<sup>124</sup> Por. E. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 141; T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 284; R. Morek, *op. cit.*, s. 211 oraz T. Strumillo, *op. cit.*, s. 69.

stanowi sytuacja, w której pozwany sprzeciwił się cofnięciu pozwu (sąd polubowny może wówczas uznać, że pozwany ma uzasadniony interes w ostatecznym rozstrzygnięciu sporu, i odmówić umorzenia postępowania – art. 1198 pkt 1 KPC).

Ze względu na możliwość ustalenia zasad i sposobu (trybu) postępowania przed sądem polubownym przez same strony według ich własnego uznania, zakres i treść dyspozycyjności formalnej stron w konkretnych postępowaniach przed sądem polubownym może być bardzo zróżnicowana. Ustalone zasady są wiążące zarówno dla stron, jak i dla sądu (o ile nie zostaną zmienione w toku postępowania za zgodą stron), co pozwala na zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania przed sądem polubownym.

Oceniając charakter postępowania przed sądem polubownym, należy stwierdzić, że jest ono postępowaniem dyspozycyjno-kontradyktoryjnym. Nie występują w nim elementy oficjalno-śledcze (inkwizycyjne<sup>125</sup>), takie jak możliwość wszczęcia postępowania przez prokuratora, orzekanie ponad żądanie, dokonywanie kontroli aktów dyspozycji materialnej stron czy też gromadzenie i dopuszczanie dowodów z urzędu. O kształcie zasady dyspozycyjności w tym postępowaniu (podobnie jak o kształcie zasady kontradyktoryjności) decyduje treść konkretnego zapisu na sąd polubowny (umowy o arbitraż), którego zawarcie stanowi wyraz zasady autonomii stron. Podsumowując należy stwierdzić, że zasada dyspozycyjności znajduje swój najpełniejszy wyraz w sądownictwie polubownym. Arbitraż stanowi bowiem najbardziej optymalną formę jej realizacji, gdyż to same strony decydują o poddaniu sporu (jeżeli ma on zdatność arbitrażową) pod rozstrzygnięcie sądu polubownego i określają skład tego sądu oraz zasady i tryb postępowania arbitrażowego.

## **ABSTRACT**

*The dispositive (disposal) principle is the fundamental principle of civil procedure law. This principle is used not only in the proceedings pending before a state court, but also in arbitration proceedings. The arbitration agreement - as the central institution of arbitration - is both a manifestation of the disposal principle and its source. In dispositive principle of arbitration proceedings does not impose practically no restrictions, and the parties in this proceeding may make almost any action dispositional. Arbitration is the most optimal form of realization of this principle, because it is the parties themselves decide to submit the dispute to arbitration, determine the composition of that court and the arbitration procedure.*

---

<sup>125</sup> W doktrynie podkreśla się, że żaden przepis nie nakłada obecnie na sąd polubowny obowiązku dochodzenia do prawdy obiektywnej (por. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 137; T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 283. Por. także K. Knoppek, Zmierzch zasady prawdy obiektywnej w procesie cywilnym, Pal. 2005, Nr 1-2.